Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19-go LUTEGO 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 49

Nowa dyktatura wojskowa w Hiszpanji.

Admirał Aznar utworzył rząd.—Strejk generalny trwa.

Wrzenie rewolucyjne nie ustaje.—Czy nowy rząd zdoła przywrócić spokój.

Madryt, 18 lutego.

Dziś przed południem zażegnany został kryzys gabinetowy w Hiszpanji. Król powierzył misję tworzenia gabinetu bezpartyjnemu admirałowi Aznarowi, który jeszcze w ciągu dnia skompletował gabinet. Ministrem spraw zagranicznych został hr. Romanones (liberał), ministrem sprawiedliwości markiz Alhucemas (liberał), ministrem skarbu Ventosa.

PARYŻ, 18 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Skład nowego rządu jest następujący: prezesem rady ministrów jest admirał Aznar, tekę spraw zagranicznych objął Romanones, sprawiedliwości Garcia Prieta, sprawy wewnętrzne — De Hoyos, wojny — gen. Berenguer, gospodarstwa — de Bugallal, pracy — ks. Domaura, finansów — Ventosa, robót publicznych — La Cierva.

Madryt, 18 lutego.

Organizacje robotnicze proklamowały strejk generalny.

*

Madryt, 18 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Królowi, który wychodził z pałacu królewskiego w otoczeniu członków nowego rządu, zgotowano gorącą owację. Następnie król w towarzystwie admirała Aznara złożył wizytę Berenguerowi. Wszędzie ludność witała króla owacyjnie.

W razie, jeżeli książę Alba nie udzieli Gascunowi i Marin zezwolenia na przyjęcie teki oświaty, stanowisko ministra oświaty ma objąć Pinies, zwolennik polityczny Sancheza Guerra.

*

Paryż, 18 lutego.

Z powodu zarządzonej wczoraj cenzury prasowej brak jest ścisłych wiadomości z Hiszpanji. Kursują najrozmaitsze pogłoski, które niesposób sprawdzić.

W związku ze strejkiem generalnym wydane zarządzenia wyjątkowe utrzymywane są w dalszym ciągu, a wszystkie garnizony Hiszpanji znajdują się w ostrem pogotowiu alarmowem.

Paryż, 18 lutego.

„Excelsior" ogłasza wywiad z przywódcą socjalistów hiszpańskich, Prieto, w którym Prieto oświadczył, że dni monarchji hiszpańskiej są policzone. Nawet nowa dyktatura, o ile będzie ogłoszona, może się utrzymać przy władzy najwyżej jeden miesiąc.

W całym kraju panuje wrzenie rewolucyjne, któremu stłumione niedawno powstanie w Jaca i Quairo Vientes dodało podwójnej siły i które dąży do ogłoszenia republiki. Obecnie wszystkie żywioły republikańskie wytężają swoje siły, aby stworzyć jednolity front antymonarchistyczny. Prieto oświadczył, iż zwlekanie króla Alfonsa z abdykacją może pogrążyć kraj w stan anarchji i walk bratobójczych.

*

PARYŻ, 18 lutego.

Na francuskie stacje graniczne przybywają z Hiszpanji liczni podróżni, którzy opuszczają kraj w obawie przed krwawemi rozruchami.

Szczególnie wielkie podniecenie panuje wśród robotników, którzy przystąpili do strejku powszechnego, domagając się zniesienia ustaw wyjątkowych, wprowadzonych za czasów dyktatury.

Z robotnikami solidaryzują się studenci, którzy jako element najbardziej gorączkowy organizują ustawicznie demonstracje uliczne, rozpędzane przez policję konną. Studenci ustawicznie niepokoją policję, gdyż rozbici na drobne grupki i ukryci wśród przechodniów podnoszą okrzyki „Niech żyje republika!" poczem zanim policja ich dosięgnie rozbiegają się.

Zgodę króla na utworzenie rządu, któryby zwołał Kortezy w charakterze konstytuanty przypisują radom, jakie przywiozła wczoraj wieczorem królowa od dworu angielskiego.

Wicemarszałkowie poprzedniego sejmu żądają od ministerstwa skarbu wypłaty djet.

WARSZAWA, 18 lutego

W swoim czasie wiele rozgłosu wywołała sprawa wstrzymania przez ministerstwo skarbu wypłata djet marsz. Daszyńskiemu i wicemarszałkom poprzedniego sejmu.

Zarówno marszałek Daszyński jak i ówcześni wicemarszałkowie uważali, że w okresie trzymiesięcznym pomiędzy rozwiązaniem poprzedniego i zebraniem obecnego sejmu djety im się należą. Ministerstwo zajęło inne stanowisko i djet nie wypłaciło.

Dziś 5-ciu wicemarszałków sejmu a mianowicie posel Czetwertyński (kl. narodowy), Dąbski (str. chłopskie), Róg („Wyzwolenie"), dr. Zachajkiewicz (kl. ukraiński) i Żuławski (PPS CKW) zwrócili się do ministerstwa skarbu z oficjalnem podaniem, w którem na podstawie kilku artykułów konstytucji i regulaminu sejmu dowodzą, że djety za trzymiesięczny okres wyborów przysługują im i proszą ministerstwo skarbu o wydanie nakazu kasie skarbowej, aby djety te były wypłacone. Dla każdego z wicemarszałków sejmu przypadłoby ponad 5,000 złotych.

Podaniem złożonem dzisiaj zajmie się minister skarbu p. Matuszewski. Charakterystyczne jest, że marszałek Daszyński nie wystąpił z żądaniem o wypłacenie mu djet a uczynili to tylko wicemarszałkowie.

Protesty wyborcze przed sądem Najwyższym

Warszawa, 18 lutego.

Sąd najwyższy zakończył pracę nad segregowaniem materjału do zaskarżonych w tym sądzie wyników wyborów.

Ogółem wpłynęło 161 protestów przeciwko wyborom, z czego 1 protest, dotyczący wyborów do sejmu z okręgu Kraków — Miasto został wycofany.

Protesty wyborcze zostały oddane poszczególnym sądom do referatu. Sporządzenie referatów zajmie około 2-ch do trzech miesięcy, wobec tego latem zaczną się pierwsze procesy wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Sprawca zamachu na Targach Wschodnich ułaskawiony przez p. Prezydenta

Lwów, 18 lutego.

Do Lwowa nadeszło z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomienie o ułaskawieniu członka U. O. W. Romana Bidy, skazanego w czerwcu r. ub. za dokonanie zamachu bombowego na Targach Wschodnich na karę śmierci. Prezydent Rzeczypospolitej karę tę zamienił skazanemu na 15 lat ciężkiego więzienia.

Rada miejska w Krakowie została wczoraj rozwiązana.

Kraków, 18 lutego.

W dniu wczorajszym wojewoda krakowski nadesłał p. prezydentowi miasta inż. sen. Rollemu decyzję rozwiązującą radę miejską.

Jednocześnie p. wojewoda powierzył, aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej załatwienie bieżących spraw prezydentowi i urzędującym wiceprezydentom.

Do magistratu przydzielono radę przyboczną, która będzie kontrolowała działalność magistratu oraz innych urzędów gminnych w granicach atrybucji rady miejskiej. Zaznaczyć należy, że do rady przybocznej nie weszli przedstawiciele PPS. i Chadecji, którzy odmówili udziału w radzie.

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie.

Poseł Kochan nawoływał do oderwania Małopolski Wschodniej i formowania armji ukraińskiej.

Rozprawa wywołała duże zainteresowanie.

Lwów, 18 lutego.

Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się dziś **wielki proces polityczny przeciwko posłowi na sejm z klubu ukraińskiego dr. Włodzimierzowi Kochanowi, liczącemu lat 33, b. oficerowi wojsk austrjackich a następnie wojsk ukraińskich. Posel dr. Kochan oskarżony jest o zbrodnię zdrady stanu.**

Proces potrwa prawdopodobnie 5 dni, lub może nawet dłużej. Przestępstwa posła dr. Kochana datują się jeszcze z przed trzech laty, **kiedy chroniony nietykalnością poselską przemawiał w duchu antypaństwowym na wiecach, wzywając ukraińców do zbrojnego powstania przeciw Polsce.**

Wkrótce po rozwiązaniu poprzedniego sejmu dr. Kochan został aresztowany. Podczas ostatnich wyborów wybrany był on do sejmu ponownie, **jednakże dotąd mandatu poselskiego faktycznie nie objął i ślubowań poselskich nie złożył, gdyż dotychczas siedzi w więzieniu.**

Akt oskarżenia przytacza kilka wiecowych wystąpień dr. Kochana, świadczących o jego demagogji. Podczas jednego z wieców odbytego w Rawie Ruskiej z okazji obchodu ku czci poległych żołnierzy ukraińskich porównywał on Polskę do „zgniłego trupa Rosji" i zapowiadał, że „Polska niebawem rozleci się", wzywał przytem tłum, **aby przygotował się do walki, która przyniesie zwycięstwo, a nie klęskę jak w roku 1918.**

W miejscowości Karów wygłosił dr. Kochan podburzające przemówienie, w którem wzywał obecnych aby uważali siebie **„za przyszłą armję ukraińską, stojącą pod rozkazami generałów, którymi są ich posłowie na sejm".**

Innym razem dr. Kochan zapewniał swoich słuchaczy, że „armja ukraińska w krótkim czasie wyruszy z Kijowa na Lwów". W podobny sposób przemawiał dr. Kochan w wielu innych miejscowościach Małopolski Wschodniej. Chłopom tłumaczył on że „ziemia w Małopolsce wschodniej jest ukraińską i powinna należeć do ukraińskich chłopów, którzy powinni wywłaszczyć polskich obszarników i wypędzić polaków za San".

Podczas rozprawy dzisiejszej antypaństwowy agitator nie przyznał się do winy, mimo iż prokurator posiada dowody, że odpisy przemówień swoich umieszczał dr. Kochan w prasie niemieckiej i socjalistycznej prasie ukraińskiej.

Powołani na rozprawę sądową świadkowie potwierdzają dane z aktu oskarżenia i zeznają, że dr. Kochan twierdził, że „ks. Radziwiłł i Sapieha winni byli rządowi 700 miljonów zł. za zaległe podatki a dotychczas ani grosza nie spłacili, podczas gdy na Ukrainie na chłopów nakładane są kary i egzekucje".

Na sali sądowej zebrana jest licznie publiczność kół ukraińskich.

Trev'ranus traktuje z Hitlerem

w sprawie udziału w rządzie

BERLIN, 18 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Welt am Abend" w sensacyjnej formie ogłasza informacje o poufnych per traktacjach, jakie miały się odbywać ostatnio między czołowymi politykami centrum a umiarkowanym odłamem hitlerowców. Kanclerz Bruening przed niedawnym czasem miał starać się za pośrednictwem ministra Treviranusa o nawiązanie kontaktu z Hitlerem. Dojść miało nawet do poufnej konferencji między Treviranusem i Hitlerem, w czasie której omawiane były możliwości wstąpienia hitlerowców do rządu. Treviranus przekonywał Hitlera, że partja jego uzyska pewne teki w rządzie, narazie tylko nie mogłaby otrzymać teki ministra spraw wewnętrznych i Reichswehry.

Arabowie protestują

przeciwko nowej polityce angielskiej w Palestynie.

Jerozolima, 18 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezes arabskiego komitetu wykonawczego w liście, przesłanym na ręce wysokiego komisarza Palestyny, protestuje jaknajenergiczniej przeciwko treści listu Mac Donalda do Weizmanna, oświadczając, iż list ten jest dowodem nowej polityki rządowej, całkowicie niezgodnej z tą polityką, o której mówi Biała Księga. Ustalono nowe zasady, obliczone na umocnienie wyłącznie żydowskiej siedziby narodowej. Jest to sprawa bardzo poważna w następstwie której powstać może głęboka przepaść pomiędzy arabami a rządem. Prezes arabskiego komitetu wykonawczego dodaje, iż list Mac Donalda zniweczył nadzieje współpracy i porozumienia arabsko - żydowskiego i zmusza go do przedstawienia arabskiemu komitetowi wykonawczemu propozycji bojkotowania we wszystkich dziedzinach wszystkich izraelitów.

Komisarze policji nowojorskiej

szantażowali kobiety z towarzystwa.

WIEDEŃ, 18 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neues Wiener Tageblatt" donosi o szantażach policji nowojorskiej, która wymuszała od kobiet z towarzystwa, prowadzących się nienagannie, znaczne sumy pieniędzy. Jeden tylko z poruczników policji w ciągu 5 lat wymusił od kobiet 120.000 dolarów. Wysyłał on do zakazanych restauracyj swoich agentów, którzy zapisywali nazwiska obecnych tam kobiet, a następnie zarzucali im niemoralny sposób życia. Klub kobiet w Brooklinie wydał odezwę, wzywającą do zebrania 25.000 dolarów na przeprowadzenie śledztwa w sprawie wyzyskiwania kobiet z towarzystwa, przez policję.

Walka z bezrobociem we Francji.

Paryż, 18 lutego.
(Telegram własny „Republiki")

„Echo de Paris" rozpatrując projekt rozbudowy gospodarki narodowej, wyraża opinję, że projekt ten pozwoli na zapobieżenie powstającego we Francji bezrobocia. W ten sposób klęska bezrobocia, która od kilku lat tak dokliwie nęka 5 innych państw, Francję dotknie tylko zlekka.

Nowe aresztowania wśród duchowieństwa w Rosji.

Moskwa, 18 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według krążących pogłosek, władze sowieckie dokonały nowych aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego. M. in. miał być aresztowany w Moskwie ks. Łupinowicz, proboszcz miejscowego kościoła przy Zaułku Milutyńskim.

— W Połtawie odbył się sąd nad członkami zarządu miejscowej stołówki, którzy systematycznie rozkradali produkty, przeznaczone dla stołówki. Winnych skazano na 10 lat więzienia.

Lokal gminy żydowskiej zdemolowany

przez bezrobotnych, którym wstrzymano wydawanie obiadów.

WARSZAWA, 18 lutego

Warszawska gmina żydowska wydawała od pewnego czasu obiady dla bezrobotnych żydów. Z powodu chwilowego braku funduszów gmina wstrzymała narazie wydawanie obiadów co wywołało wśród bezrobotnych wielkie wzburzenie.

Około południa przed lokalem gminy zebrał się tłum, który początkowo tylko demonstrował, ale później wtargnął do gmachu i począł demolować urządzenie gminy, domagając się wznowienia wydawania obiadów.

Zarząd gminy żydowskiej przy pomocy policji usunął bezrobotnych z lokalu, który jednak został kompletnie zdemolowany.

Proces o mord w kasie częstochowskiej

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

Częstochowa, 18 lutego.

Dziś rozpoczyna się sensacyjna sprawa dwuch członków milicji PPS. CKW. Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego, oskarżonych o współudział w dokonanym przez ich kolegę partyjnego również członka milicji P. P. S. C. K. W. ś. p. Jana Kostrzewskiego zabójstwie urzędników kasy chorych ś. p. Antoniego Furmańczyka, Władysława Rejowskiego, Macieja Mołdy i Edwarda Zawadzkiego.

Mord został dokonany w dn. 16-go października ub. r.

Kostrzewski, jak wiadomo, po dokonaniu krwawego czynu popełnił samobójstwo.

Wczoraj przybył już wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Niselsohn, który występuje jako oskarżyciel. Proces odbywać się będzie w sali rady miejskiej. Jednocześnie przybyli z Warszawy adwokaci: Honigwil, Dąbrowski i Mazarati z Piotrkowa, obrońcy oskarżonych.

***

Bawi w Częstochowie naczelnik wojewódzkiego urzędu w Kielcach podinspektor Wert, który przeprowadza inspekcję podwładnych mu urzędów na tutejszym terenie i jednocześnie będzie na procesie o mord w kasie chorych, jako delegat województwa kieleckiego.

Krwawe starcia w Berlinie

pomiędzy nacjonalistami a komunistami

Berlin, 18 lutego.

Wczoraj doszło tu do poważnych wystąpień komunistycznych. Zebrani w liczbie około 150 osób komuniści napadli na 4 nacjonalistów, których stratowali i pokłuli ciężko nożami. Gdy napadniętym pośpieszyli z pomocą ich towarzysze, komuniści wezwali posiłki, przyczem około 400 komunistów ciężko raniło nadbiegłych nacjonalistów. Policja dokonała szeregu aresztowań między komunistami.

Wczoraj wieczorem doszło również do wystąpień komunistycznych w Stuttgardzie, gdzie doszło do starć między policją a komunistami.

W czasie demonstracji kilku młodych komunistów napadło na jakąś niewiastę, z której zdarli wszelką odzież, pozostawiając ją nago na chodniku. Spokój przywrócono dopiero o 1-ej w nocy.

BERLIN, 18 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Miejscowość Roentgental pod Berlinem znana już z walk pomiędzy narodowymi socjalistami i demokratycznymi Reichsbannerowcami była we wtorek wieczorem widownią krwawego zajścia, mającego według wszelkiego prawdopodobieństwa, tło polityczne. Do wnętrza jednej z kawiarń tamtejszych nieznany sprawca dał z ulicy kilka strzałów rewolwerowych, które zraniły trzy osoby, znajdujące się w kawiarni. Jedną z ofiar jest malarz miejscowy, który został trafiony w głowę i zmarł wkrótce po wypadku. Drugą ofiarą jest urzędnik pocztowy, który otrzymał postrzał w usta i w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do szpitala. Ekspertyza rusznikarska wykazała, że kule pochodziły z rewolweru wojskowego typu 0.8. W urzędzie policyjnym jeden z mieszkańców sąsiedniego domu zeznał, że w krytycznej chwili widział osobnika, strzelającego w kierunku kawiarni i podał jego rysopis.



Straszna tragedja rodzinna we Lwowie.

Brat zabił brata a drugiego ranił.

LWÓW, 19 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Nocy dzisiejszej po godz. 24-ej w mieszkaniu rodziny Szapirow przy ulicy Kraszewskiego nr. 1 na Zniesieniu we Lwowie, rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Najstarszy syn Szapirowej 32-letni Mojżesz wystrzałem z browninga w skroń zabił śpiącego brata 20-letniego Samuela. Następnie trzema strzałami w szyję, policzek i rękę, ciężko zranił drugiego brata 22-letniego Abrahama, poczem wymierzył broń przeciwko siostrze swej Klarze, która przybiegła na odgłos strzałów. W wyniku walki pomiędzy siostrą i bratem przy pomocy domowników udało się rozbroić i obezwładnić zbrodniarza. Morderstwo dokonane zostało na tle niesnasek rodzinnych. Ciężko rannego Abrahama Szapirę odwieziono do szpitala powszechnego, Mojżesza Szapirę zaś po przesłuchaniu osadzono w więzieniu śledczem. Zwłoki Samuela Szapiry odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

SZABLONY do nauki **TAŃCA**
pomysłu W. LIPIŃSKIEGO
są to ruchome wzory, z pomocą których można — jak na ekranie — przedstawić poszczególne kroki każdego tańca według ich kolejności.
Wyszły z druku: WALC, SLOWN - FOX i TANGO.

Kolej podziemna w Rzymie

Rzym, 18 lutego.

Mussolini studjuje obecnie przedłożony mu przez miasto projekt rozbudowy kolei podziemnych na przestrzeni około 50 klm. Kolej ta podzielona będzie na 4 odcinki.

OBFITA PIANA,
którą wydaje mydełko do zębów ODOL — czyści gruntownie zęby i nadaje im olśniewającą białość.



Mydełko ODOL jest przyjemne w użyciu i nie drażni dziąseł.

H'tlerowiec spalił film

„Na zachodzie bez zmian"

Amsterdam, 18 lutego.
(Telegram własny)

Graniczne miasteczko Enschede stało się wczoraj terenem niezwykłego zajścia. Do miasteczka tego codzień przybywa wielu ludzi z zachodnich Niemiec i z Westfalji, by w miejscowem kinie „Alhambra" obejrzeć film „Na zachodzie bez zmiany". Wczoraj ujrzała policja wielkie kłęby dymu, wydobywające się z podwórza domu, w którem mieściło się kino. Po przybyciu na miejsce zastano na podwórzu wielkie ognisko, a w niem szczątki dopalającego się filmu „Na zachodzie bez zmian". Okazało się, że jakiś osobnik, prawdopodobnie przybyły z Niemiec narodowy socjalista, dostał się do kabiny operatora, wziął wszystkie rolki filmowe, poczem spalił je na podwórzu.

Komunikacja lotnicza

pomiędzy New-Yorkiem a Londynem

Rzym, 18 lutego.

Według informacji otrzymanych z Ameryki wypracowany został przez grupę finansistów oraz przemysłowców napowietrznej komunikacji plan komunikacji lotniczej międzykontynentalnej. Na Na początku zostaną wprowadzone połączenia między Londynem a New Yorkiem, New Yorkiem a Barceloną i Genuą, oraz pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją.

Silne opady śnieżne

i deszcze we Włoszech.

RZYM, 18 lutego.
(Telegram własny)

Donoszą z wielu miejscowości o panującej niepogodzie. Na północy trwają od kilku dni opady śnieżne, a na południu pada nieustannie deszcz. W Wenecji woda podniosła się w kanałach. W porcie Livorno wskutek mgły i burzy, kilka okrętów zderzyło się. Ruch pociągów na linji Belluno—Calazo został przerwany. Miasto Belluno znajduje się w ciemnościach wskutek uszkodzenia elektrowni.

Niezwykła tragedja miłosna

Narzeczeni popełnili samobójstwo.

BERLIN, 18 lutego.
(Telegram własny)

W Lübben rozegrała się niezwykła tragedja miłosna.

24-letni Erich Winkelman utrzymywał przez dłuższy czas stosunki z 19-letnią Elbą Krauze.

Ponieważ nie mogli oni zwalczyć trudności, które stały na drodze do ich małżeństwa, postanowili rozstać się ze światem.

Podczas spaceru Winkelman oddał do siebie kilka strzałów rewolwerowych. Ponieważ strzały nie były śmiertelne narzeczona jego dobiła go sztyletem, a następnie popełniła samobójstwo.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Wojna gospodarcza w Europie

Oczekiwana z naprężeniem ostatnia **konferencja paneuropejska** zakończona została — jak to zwykle bywa — stwierdzeniem „zadowolenia" ze strony dyplomatów i — szeregiem **bardzo mglistych postanowień.** Według twierdzenia Briand'a **„sprawa weszła na bardzo realne tory, z których się już zepchnąć nie da".** Dla szerszego ogółu konkretne znaczenie posiadają dwa zasadnicze postanowienia konferencji: pierwsza dotyczy **ustalenia charakteru przyszłej (majowej) konferencji,** drugie zaś — **zaproszenia Rosji i Turcji na tę konferencję.** Otóż konferencja ta ma być poświęcona zagadnieniom ekonomicznym na tle panującego kryzysu **ze specjalnem uwzględnieniem problemu złagodzenia kryzysu rolniczego,** w związku z czem wyłoniony został już projekt powołania do życia **międzynarodowego Banku Rolniczego.** W Genewie tym razem zgodzono się, iż źródło **kryzysu tkwi w rolnictwie,** przyczem ustalony naogół pogląd w tych sprawach możnaby streścić następująco:

Dążenie poszczególnych państw do osiągnięcia samowystarczalności doprowadziło do absurdu. Kraje, w których dominuje rolnictwo forytują u siebie przemysł, natomiast kraje o charakterze wybitnie przemysłowym protegują rozwój rolnictwa. Konsekwencją tej polityki było i jest stawianie na wszystkich granicach, wielkich **i małych państw, wysokich i kolczastych barjer celnych jako ochrony przed importem co spowodowało bardzo szybko kurczenie się obrotu handlowego** w całym świecie, w dalszym zaś ciągu — **wywołało konieczność wprowadzenia coraz to nowych i coraz to wyższych premij eksportowych.** Potęguje to stale niezdrową rywalizację, prowadzoną już nie przez przedsiębiorców **przemysłowych, handlowych** czy też rolniczych poszczególnych krajów na punkcie jakości czy też taniości ich produktów: **konkurencję prowadzą między sobą rządy** poszczególnych państw, **szachując się wzajemnie pomysłami celnemi,** premjami wywozowemi i — **rozporządzeniami.**

Gdyby nie to, że rany zadane Europie przez ostatnią wojnę są jeszcze tak świeże i gdyby Europa mogła sobie wogóle pozwolić na tę ostateczność — to walki celne i premje wywozowe o takim charakterze jak dzisiejsze — **byłyby już skończyły się ostatniem „zarządzeniem" — wojną.** Ale Europa znajduje się w tem położeniu że **ani nie może prowadzić wojny, ani też... nie potrafi utrzymać pokoju.**

Dla przykładu przytoczyć należy, iż Niemcy, Włochy i Anglja w ostatnich latach **wydają kolosalne sumy na zwiększenie produkcji rolniczej,** natomiast szereg krajów rolniczych, **między nimi zaś Rosja,** wydają bajońskie sumy na rozwój przemysłu. Cały nonsens tego rodzaju polityki polega na tem, że gdy wyprodukowanie 1 g. żyta n.p. w Polsce kalkulowałoby się zupełnie dobrze **za 30 zł.** i za tę cenę mógłby go sobie nabyć robotnik niemiecki, to w Niemczech, gdzie nawet **małe zwiększenie produkcji zboża wymaga olbrzymiego nakładu** ten 1 gr. żyta nie kalkuluje się nawet za 40 zł. I odwrotnie, w kraju wybitnie przemysłowym wyprodukowanie takiego czy innego towaru przemysłowego będzie się kalkulowało o połowę taniej niż n.p. w Rosji przy zastosowaniu najgwałtowniejszego przymusu pracy.

Protegując z całą bezwzględnością rolnictwo w krajach przemysłowych, przemysł zaś — w krajach rolniczych, doszło się do — **zawalenia jednego i drugiego.** Kraje rolnicze ciężarem swej polityki przemysłowej — przygniotły własne rolnictwo, doprowadzając do tego, że z takim trudem zbudowany **przemysł stał się niejako — malowaną klatką,** zaś kraje przemysłowe, pracując nad osiągnięciem samowystarczalności rolniczej budując wysokie barjery celne i łożąc na ten cel ciężki grosz podatkowy (Niemcy(Włochy, **zamknęły sobie rynki zbytu dla przemysłu,** a tworząc w ten sposób miljonowe kadry bezrobotnych **straciły konsumentów nawet własnych produktów** rolniczych.

Sytuacja gmatwa się teraz coraz bardziej.

Że w Genewie za najpilniejszą sprawę uznano zażegnanie kryzysu rolniczego i że **rozwiązanie tego zagadnienia** uznano za klucz do — zamknięcia ogólnego kryzysu ekonomicznego, jest wielką zasługą **Polski,** która, doprowadziwszy do porozumienia między szeregiem państw rolniczych Europy środkowej, przez zwołanie konferencji tych państw w ubiegłym roku w Warszawie, zwróciła uwagę na istotne przyczyny klęsk gospodarczych, bijących taranem w cały dotychczasowy porządek rzeczy w Europie.

J. Cz.

Zwyczaje parlamentarne w Anglji.

Skromna pensja posła. - Ograniczenie przejazdów kolejowych.— Przykry błąd posła socjalistycznego.— Jak jest z nietykalnością.

Londyn, w lutym 1931 r.

Poseł angielski otrzymuje 400 funtów rocznie, a o ile nie ma osobistego majątku, jest takim samym przeciętnym obywatelem o średnich wymaganiach, jak każdy inny. Porządna część jego pensji przechodzi **do kasy partyjnej i idzie na** cele lokalne, filantropijne, od których obywatel—poseł nie może się wymówić. W rezultacie, po potrąceniu różnych wydatków koniecznych, a nie związanych z życiem prywatnem posła, **pozostaje mu właśnie tyle ile pobiera przeciętny urzędnik bankowy.** Szczególnie ciężki jest los niemal wszystkich posłów z Labour Party, którzy wyszli z łona klasy robotniczej. Znany przywódca lewicowej frakcji labourzystów, **Maxton, aby związać koniec z końcem, musi mieszkać wspólnie z dwoma innymi kolegami** i zdaje się, że współlokatorzy prowadzą nawet kuchnię we własnym zarządzie, gdyż nie widzi ich się niemal nigdy w restauracji.

Aż do roku 1924 poseł angielski musiał sam pokrywać koszta przejazdów koleją, a taryfa na kolejach angielskich jest bezporównania wyższą, aniżeli w innych państwach europejskich. Dopiero w r. 1924 parlament po długim namyśle uchwalił dla posłów wolne przejazdy ale nie na kolejach całej Anglji, lecz **jedynie między Londynem, a okręgiem danego posła.** Poseł nie otrzymuje też zezwolenia na wolny przejazd za okazaniem swej legitymacji poselskiej, lecz po otwarciu sesji **otrzymuje książeczkę z określoną ilością biletów, zaopatrzonych zgóry** w datę, i poseł wówczas może opuścić Londyn, **gdy niema** posiedzeń parlamentu. Bilety są do użytku osobistego i nie mogą być odstąpione nawet najbliższym członkom rodziny. Gdy poseł chce wyjechać, wydziera z karnetu bilet parlamentarny i otrzymuje w zamian **w kasie** kolejowej normalny bilet. Kompanja kolejowa zbiera te kupony z karnetu i raz do roku przedstawia je w ministerstwie skarbu do wypłaty.

W związku z tą procedurą wydarzył się w tych dniach jednemu z posłów wypadek, wskutek którego **stracił** miejsce **w parlamencie.**

W połowie grudnia ub. r. poseł socjalistyczny, Mardy Jones z Pontypridd, wydelegowany został na odbywające się właśnie w Londynie, rokowania w sprawie strajku węglowego w Walji. Według zeznań, jakie później przed komisarzem śledczym poczynił **pozostawił on u siebie w domu dokument, niezmiernie ważny dla rokowań.** Zamiast jechać do Bontypridd, przesłał swej żonie dwa bilety, które otrzymał w zamian za kupony, prosząc, aby jaknajprędzej przywiozła mu do Londynu żądany dokument, nadmieniając, aby **zabrała z sobą 12-letnią córeczkę dla pokazania jej stolicy.** Jeden z biletów jednak był już przedawniony. P. Jones w naiwności swojej **poprawił datę na bilecie atramentem** i tak skorygowany przesłał żonie.

I ten fakt stał się właśnie początkiem wszystkiego złego. Pani Jones bowiem nie wahała się przyznać, że bilety otrzymała od swego męża, posła do Izby Gmin. W niejednym kraju urzędnik kolejowy byłby się skłonił przed panią Jones i pozwoliłby jej swobodnie dojechać do Londynu. Ale nie w Anglji. Urzędnik skonfiskował bilety, pani Jones pozostała w Pontypridd, a zarząd **kompanji kolejowej zażądał wyjaśnienia od pana posła.** P. Jones przyznał, że popełnił błąd i zgodził się zapłacić przewidzianą regulaminem karę ale nie chciał się poniżyć do przeprowadzenia kompanji. Zagrożono mu dochodzeniem. Pogodził się z tem.

Należy dodać, że poseł Jones jest ogólnie szanowany zarówno w swym okręgu, jak i w parlamencie. Ze zwykłego górnika, dzięki usilnej pracy, został posłem i **reprezentował swój okręg już od lat 22.** Ale prawo w Anglji jest jednakowo surowe dla wszystkich obywateli. Nietykalność poselska nie chroni posła angielskiego bynajmniej przed odpowiedzialnością za zwykłe przestępstwa. Zabrania ona tylko aresztowania posła **przez policję, ale zmusza go do stawienia** się przed sądem. Wobec tego Izba Gmin nie była tym wypadkiem bynajmniej zainteresowana. Niemniej jednak poseł Jones, ceniąc wielce honor parlamentu, **uważał za stosownie złożyć swój mandat przed rozprawą w sądzie.**

Rozprawa przed trybunałem policyjnym skończyła się skazaniem p. Jonesa na zapłacenie 2 funtów grzywny i **30** funtów tytułem kosztów sądowych.

Mała ustawa samorządowa.

Intensywne prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad uporządkowaniem naszych samorządów.

Warszawa, 18 lutego.

Dowiadujemy się, że prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad przygotowaniem t. zw. „małej ustawy samorządowej" dobiegają końca. Projekt tej ustawy, po zatwierdzeniu jej przez radę ministrów znajdzie się w najbliższym czasie w sejmie.

Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności wprowadzenia w życie wielkiej unifikacyjnej ustawy samorządowej, nad którą prace są prowadzone. Redagowanie tej ustawy wymaga jednak wielkiej ostrożności w układaniu przepisów ramowych, a to z uwagi na tak bardzo różnorodne warunki kulturalne, gospodarcze i administracyjne. Niemniej przeto rząd uznaje konieczność usunięcia najważniejszych usterek i braków w dotychczasowem ustawodawstwie samorządowem i realizując stopniowo tendencje unifikacyjne, oraz wprowadzając jednolite instytucje samorządowe dla wszystkich ziem państwa — przygotowuje w przyśpieszonem tempie projekt „małej ustawy samorządowej".

Jednocześnie z projektem „małej ustawy samorządowej" przedstawiona ma być sejmowi nowela do ustawy o finansach komunalnych, która w dotychczasowem swojem brzmieniu ma zdecydowanie charakter tymczasowy. Bez nowelizacji ustawy o finansach komunalnych sytuacja finansowa gmin wiejskich i miejskich, szczególnie na terenie b. Kongresówki stała się rzeczywiście trudna, tembardziej, iż od dnia 1-go kwietnia 1930-go roku panuje w nich właściwie stan ex lex, gdyż gminy nie mają podstaw prawnych do pobierania t. zw. podatku wyrównawczego.

Sprawa ta jest tem poważniejsza, że ogłoszony niedawno dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku dostarczania przez gminy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, stwarza dodatkowe obciążenie finansowe dla gmin.

Decyzja co do wniesienia do sejmu projektu ustawy „o uzupełnieniu źródeł podatkowych gmin wiejskich i miejskich" zapaść ma w łonie rządu w dniach najbliższych. Podkreślić należy, że ustawa ta w żadnym wypadku nie będzie pociągała za sobą obciążenia podatków. Chodzi jedynie o prawne uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy.

Król rumuński w halach targowych

interesuje się cenami żywności i położeniem obywateli

Bukareszt, 18 lutego.

Król Karol przerwał na okres dwuch tygodni audjencje, pragnął bowiem osobiście przekonać się o sytuacji obywateli.

W tym celu odwiedził wczoraj niespodziewanie jeden z komisarjatów policji, interesując się szczególnie tokiem urzędowania, żądając informacji o pracach bieżących, oraz wydając zarządzenia w sprawie przyspieszenia biegu prac.

Król rozmawiał z urzędnikami na temat ich sytuacji, uposażeń, oraz trudności z jakiemi walczą obywatele.

Z kolei król udał się do urzędu skarbowego, gdzie zasięgał informacji w sprawie działalności komisji podatkowej oraz położenia podatników danego okręgu.

Król przeszedł następnie różne ulice miasta, zwiedził hale centralne, interesując się ilością bezrobotnych, cenami żywności i przedmiotów pierwszej potrzeby, poczem wstąpił do jednej z piekarń a wreszcie zajrzał do jednego z domów na przedmieściu, w którym rozmawiał z lokatorami. W końcu król zatrzymał się przy grupie osób zgromadzonych na ulicy i rozmawiał z nimi dłuższy czas, zapytując o ich zajęcia i udzielając im szeregu życzliwych rad. Król pragnął osobiście przekonać się o sytuacji obywateli.

Gorąco żegnany przez olbrzymie rzesze ludności król Karol opuścił zwiedzaną dzielnicę.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Dziś wspaniała premjera!

Na,większy optymista świata niezrównany p.eśniarz

Maurice
Chevalier

w filmie p. t.

„ZA OCEANEM"

W roli głównej:
MAURICE CHEVALIER i CLAUDETTE COLBERT.

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., ostatni o godzinie 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o g. 12-ej w poł., ostatni o 10.15 w.
Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1, na porankach 75 gr. i 1 zł.

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki" — 18)

Jerzy Zawieyski.

Taka była droga przeznaczeń Strumiłłowej... Że była sama, pozostawiona sobie pośrodku jakiejś ogromnej pustki. Że była pominięta, jak rzecz bezduszna i nie zauważona wcale...

***

Ale nie na tem kończył się rozrost duchowy Janka i nie tu był kres jego lotu, który ogarniał światy. To był dopiero początek, pierwsze odprężenie ramion i pierwsze myśli, które nieciły pożary. Każdy dzień był nowiną, bo przydawał myślom rozmachu, bo je pomnażał i wyogromniał. Każda noc była złudą, która zamykała światy i mówiła: dość! Jestem gotów! Już wszystko! I tyle tych nocy, następujących po sobie długim szeregiem, sumowały rachunek globalną cyfrą złudzenia, że już niczego dodać nie można. Rachunek rósł w nieskończoność i rysował się długą kolumną na gwiazdach, którym w noce bezsenne zawierzał Janek swoje doznania... Nie przeczuwał jednej pozycji, która tworzyła sobą oddzielny rachunek i zaznaczała swoje nazwy na stropach najdalszych, najmocniej świecących gwiazd...

Była to miłość...

Zośka jej było na imię. Znał ją oddawna z redakcji, od pierwszego niemal dnia, gdy go tam zaprowadził Tadek. Roznosiła także gazety, wykrzykując grubym głosem ostatnie telegramy wojenne i ważniejsze wypadki w mieście. Miała szczęście w sprzedawaniu gazet. Zawsze była pierwsza, goniła co tchu przez ważniejsze ulice, wpadała do cukierni, jak szalona i zachęcała panów przy stolikach do kupowania jej „Kurjerów". Wymaślała przytem jakieś niesłychane katastrofy, budzące grozę, klęski wojenne lub wielkie zwycięstwa. Latała po ulicach jak nieprzytomna, wskakiwała w biegu do tramwajów, czepiała się dorożek, goniła samochody i w ten sposób potrafiła sprzedać w ciągu godziny nieraz do stu gazet. Była zupełnie, jak chłopak: — śmiała, zręczna, zadzierżysta, ogromnie prędka do bicia i przytem nieustępliwa. Niektórzy z chłopaków bali się jej, gdyż niejeden poznał już siłę tych małych pięści. Traktowali ją jak równego sobie kolegę. Starali się nadto o jej „sitwę" i chętnie dawali rękę na „sztamę". Nazywali ją ogólnie: — „Rudą Zośką".

Janek początkowo odnosił się niechętnie do Zośki. Drażniła go swą hałaśliwością i bijatykami. Była nieznośna, ale, mimo to, wszyscy ją lubili, nawet urzędnicy, którzy siedzieli za barjerą przy stolikach i wydawali gazety. Zośka kilka razy także zaczepiała Janka. Szturchała go, ciągnęła za rękaw, albo za włosy z tyłu i udawała z najniewinniejszą miną, że to nie ona. Cały ten czas, gdy oczekiwali na wydanie gazet Zośka była zajęta jakiemiś figlami. Nie mogła spokojnie ustać w miejscu. Musiała być wszędzie, bo bez niej nic stećby się nie mogło. Janek spotykał ją często, na Ślezyngu, gdy wieczorami wracał do domu. Mieszkała na ulicy Przędzalnianej i razem odbywali kawałek drogi. Zośka mieszkała kątem u jakichś ludzi. Rodziców straciła już dawno. Nie pamiętała ich nigdy. Była zawsze sama. Gdy była bardzo mała. mówiono do niej: „znajda". Od dziesiątego roku życia była na służbie w mieście i pozostawała tam, aż do wybuchu wojny. Potem robiła wszystko: myła naczynia w restauracji, kopała rowy, narówni z chłopami, była przez jakiś czas nosiwodą na cmentarzu, to znów sprzedawała kwiatu na Piotrkowskiej, szmuglowała, a teraz lata z gazetami. Nie wiadomo skąd było w niej tyle życia i tyle ochoty do radości. Gdy wracała z Jankiem do domu — ciągle się śmiała. Z byle czego. Mówiła dużo i głośno, a głos miała śmiesznie gruby. Zdawało się, nie patrząc na nią, że to głos jakiejś starej, wielkiej i grubej, jak piec — baby. Przy jej drobnej i chudej postaci było to bardzo śmieszne.

Z czasem ten głos Zośki począł ulegać zmianom. Właśnie wtedy, gdy wracali razem do domu. Miało się ku wiośnie, gdy spotkania ich przypadkowe stały się niemal codziennemi. Później było już tak, że jedno na drugie czekało, bo zarówno Zośce, jak i Jankowi nijako było wracać samotnie na Ślezyng. Zośka była inna z Jankiem, niż w Administracji z chłopakami. Była bardziej nieśmiała, mniej zaczepna, a nawet zdarzały się chwile, później już, gdy milkła i poważniała. Czuła się w pobliżu Janka inaczej, niż z kimkolwiek dotąd. Słowa, jakich używała teraz były bardziej ogledne, nowe w jej ustach, jakby nie jej własne. — Pod spojrzeniem Janka — mieszała się, zalewała się rumieńcem i urywała rozmowę w połowie zdania. W nocy, leżąc na swoim barłogu, przypominała go sobie. Jego oczy, włosy, usta, głos, postać całą... Nazywała go w myślach po imieniu inaczej, niż na ulicy. Powtarzała sobie cicho:

— Janiu... Janiu..

Tak było, gdy na wiosnę spotykali się codziennie...

Któregoś wieczora stali długo przed bramą na ulicy Przędzalnianej. Rozmowa jakoś nie kleiła się zupełnie. Zośka milczała... Poszli trochę w kierunku stawu Szajblera i znów wrócili. Było już późno... Naraz Zośka położyła rękę na ramieniu Janka, Przyciągnęła go do siebie blisko.. Czuł oddech jej na swej twarzy. Objęła jego głowę i pochyliła ku sobie. Ustami w usta... W płomień!...

Trwało to przez mgnienie, a może przez wieki... Janek ulegał i poddawał się nieznanym uczuciom, które w nim budziły szalone pocałunki Zośki. Powiedziała odchodząc:

— Janiu...

Ale to chyba nie był jej głos. Bo był tak miękki...

Janek przez całą noc śnił o niej..

***

Nazajutrz była niedziela. Janek wstał wcześnie i pobiegł na Przędzalnianą. — Stał długo w bramie domu, w którym mieszkała Zośka, a potem poszedł w kierunku stawu Szajblera. Wrócił znów na to samo miejsce pod bramą i niecierpliwił się. I tak kilka razy. Dopiero koło południa zobaczył Zośkę, wracającą z kościoła.

Nie wiedział jak się zachować. O czem z nią mówić. Chwilami zdawało mu się, że wczorajszy wieczór był tylko snem. Że nie istniał naprawdę. Tak jakoś dzisiaj było inaczej... Tak trudno...

Zośka sama zaproponowała, żeby poszli w pole, bo jest ładna pogoda. Poszli...

Minęli przecznicę ulicy Zarzewskiej i szli dalej Przędzalnianą w kierunku Dąbrówki. Pola i drogi obeschły już po wilgoci wiosennej i zieleniły się nowem zbożem i trawami.

Zośka usiłowała coś mówić. Najpierw co chwila stwierdzała, że jest piękny dzień. Że słońce poprostu pali. Że jej jest gorąco. Zdjęła z pleców chustkę, w kratę czerwoną i białą. Janek miał ochotę wziąć Zośkę pod ramię, lub objąć ją przez pół tak, jak to widział nieraz na Ślezyngu, ale nie śmiał. Dziwił się, jak mógł to dawniej czynić, tak zupełnie swobodnie i tak bez trudu.

Zeszli jakąś miedzą na lewo, w kierunku stawu Meisnera. Zośka szła przodem i pokazywała Jankowi lśniącą taflę stawu, w którym odbijało się niebo jasnym błękitem.

(D. c. n.).

KRONIKA

LUTY **19** CZWARTEK

Dziś Konrada W.
Jutro Leona

Wschód słońca	6.44
Zachód słońca	4.53
Wschód księżyca	8.04
Zachód księżyca	7.25
Długość dnia	8.53
Przybyło dnia	2.18

Do Czytelników „Republiki Dzieci".

W związku z wczorajszą notatką „Republiki Dzieci" w sprawie „Albumu Przyjaciół Republiki Dzieci" w „Panoramie" prosimy o NIE NADSYŁANIE ZDJĘĆ, aż do specjalnego zawiadomienia.

Sprawa „Albumu" została odroczona na pewien czas ze względów technicznych.

Nie będzie zniżki płac

w przemyśle węglowym.

Jak się dowiadujemy, minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, zatwierdził w dniu 17 b. m. orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie warunków pracy i płacy w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku, nadając jednocześnie temu orzeczeniu moc obowiązującą.

Wobec powyższego zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej dotychczasowe płace w górnictwie węglowem pozostają nadal bez zmiany na okres czasu do dnia 31 stycznia 1932 r.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz - Kopciowska
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-e
Moniuszki № 5, tel. 106-83.

Strejk protestacyjny w magistracie.

Dziś zapadną uchwały w sprawie dalszej akcji.

Obrady międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

Na dzień wczorajszy proklamowany był jednodniowy strejk protestacyjny pracowników miejskich i robotników, z powodu niewypłacenia przez magistrat gratyfikacji dorocznej czyli t. zw. zasiłku zimowego. Strejk rozpoczął się od samego rana, nie objął jednak wszystkich urzędów miejskich w takich rozmiarach, jak tego spodziewały się związki, organizujące akcję.

W ostatniej bowiem chwili klasowy związek pracowników miejskich wydał odezwę do swych członków, nawołując ich do stawienia się do pracy, a równocześnie wydał odezwę magistrat, oświadczając, iż przedstawienie sprawy przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą było tendencyjne, gdyż magistrat uznaje wszelkie prawa pracowników do zasiłku zimowego i wypłaci go, gdy tylko mieć będzie fundusze.

Te dwie odezwy spowodowały zamieszanie wśród pracowników miejskich którzy też nie zorjentowawszy się w sytuacji, udali się wczoraj rano do pracy.

Ogółem, jak zdołaliśmy stwierdzić, strejkowało 40 — 50 procent pracowników we wszystkich wydziałach. W niektórych wydziałach strejk objął tylko 30 procent pracowników, w innych natomiast przeszło 60 procent. W wydziale prezydjalnym strejkowali niemal wszyscy, z wyjątkiem kilku ludzi, a w I miejskim zakładzie kąpielowym, przy ul. Wodnej, zastrejkowali wszyscy bez wyjątku pracownicy.

Całkowicie czynne były tylko niektóre oddziały opieki społecznej i szpitale, gdyż na skutek uchwały komisji międzyzwiązkowej, obsługa tych instytucji, ze względu na charakter ich zajęcia, wyłączona została ze strejku.

Stan ten trwał bez zmian w ciągu całego wczorajszego dnia. Ponieważ strejk protestacyjny trwać miał tylko jeden dzień, dziś rano wszystkie biura i urzędy będą czynne zupełnie normalnie.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu odbędzie się specjalne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowników miejskich. Na posiedzeniu tem zapadną dalsze uchwały odnośnie starań o wypłatę gratyfikacji i obmyślony będzie plan przeprowadzenia powszechnego strejku włoskiego w magistracie, któryby trwałby aż do odwołania. (k)

Obniżenie cen w restauracjach.

Obiad z 3-ch dań kosztować ma zł. 1.80 gr.

Przed kilku dniami w urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie przedstawicieli zakładów przemysłu gastronomicznego, przy współudziale przedstawicieli władz administracyjnych i konsumentów. Na posiedzeniu tem była omawiana sprawa obniżenia cen w restauracjach.

Na konferencji tej ustalono pewne wytyczne cennikowe, które z jednej strony rozważane były przez władze administracyjne, z drugiej — przez zrzeszenia zawodowe właścicieli restauracyj.

W związku z tem w dniu wczorajszym łódzkie starostwo grodzkie wydało nowe cenniki dla jadłodajni.

W myśl tego cennika w zakładach restauracyjnych pierwszej kategorji, jak: „Tivoli", „Louvre", Grand-Hotel, „Manteuffel", „Piccadilly" i „Moulin Rouge" — **obiad z 3-ch dań kosztować ma zł. 1.80,** z czterech dań zaś — zł. 2.70. Ceny potraw, sprzedawanych na porcje, obniżone zostały od 10 do 15%.

Zakłady gastronomiczne II kategorji oraz bary, wydawać winny obiady z dwuch dań za zł. 1.35, z trzech dań — zł. 1.60. Porcje obniżono w cenie od 10 do 15%.

W zakładach gastronomicznych trzeciej kategorji, jak piwiarnie, mleczarnie i t. d., obiad z dwuch dań kosztować ma zł. 1.20, z trzech dań zł. 1.40.

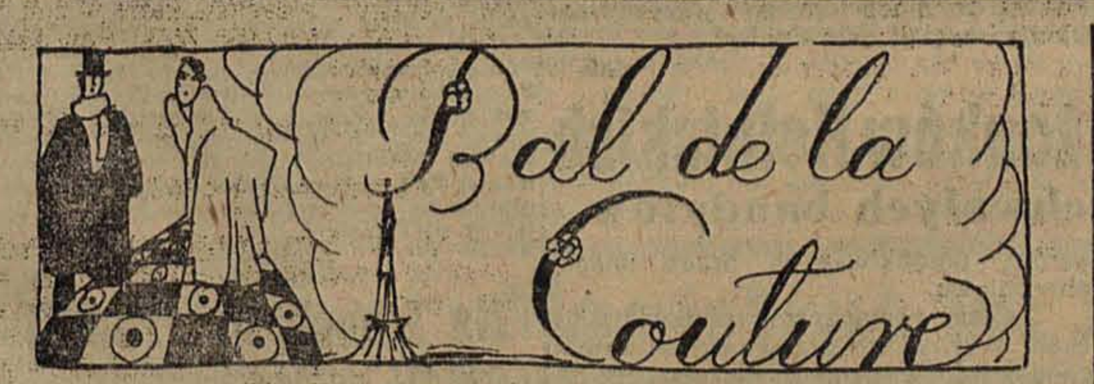
Dania porcyjne obniżono w cenie również od 10 do 15%.

W jadłodajniach koszernych obniżono ceny od 10 do 15%.

T. zw. obiad urzędowy we wszystkich zakładach gastronomicznych, zarówno I, II czy III kategorji, tak samo, jak w zakładach gastronomicznych, wydających obiady koszerne, kosztować ma zł. 1.20.

Właściciele jadłodajni, winni nieprzestrzegania nowych cen, będą ścigani jak za uprawianie lichwy. (a).

CZOŁOWYM PENSJONATEM
w STOLICY TATR jest
MARATON
ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.
:: Niedościgniona kuchnia. ::
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJA BIEŻACA CIEPŁA I ZIMNA WODE. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIA — BIBLJOTEKA — SALONY.



Paryż, w lutym.

(Od naszej paryskiej korespondentki).

Podejmując swą stałą w Waszym dzienniku spółpracę, chciałabym przedstawić się Czytelnikom. Jak zauważyliście już Państwo z żeńskiej formy czasownika — jestem kobietą...

Określenie to jeszcze nic nie mówi, ponieważ po tem nieodłącznie następuje pytanie, wiele kobieta ma lat. Mężczyźni są w położeniu o wiele szczęśliwszem, ponieważ wiek ich odgrywa drugorzędną rolę. Wiele mam lat nie powiem, ale wystarczy zapewnienie, że poniżej trzydziestu, t.zn. jeszcze jestem w tym dobrym wieku, kiedy można mieć daleko nawet sięgające aspiracje i pretensje. Jestem dziennikarką i moi koledzy powiadają, że sama podobam im się znacznie lepiej, aniżeli produkty mej pracy. Skoro przeczytacie zatem niniejszy pierwszy feljeton, będziecie mieli miernik mojej zewnętrznej powłoki...

Jestem dziennikarką, czyli inaczej — **pracuję poważnie.** Chodzę na posiedzenia parlamentu i pomiędzy przelotnym przeciągnięciem puszka po buzi a poprawieniem szminki na wargach **notuję to i owo w blok—notesie.** Podczas przesileń gabinetowych rozmawiam z kandydatami na ministrów. Chodzę na dyplomatyczne przyjęcia i nudzę się... Bywam zawodowo w teatrach i **rozpieram się w fotelach recenzenckich.** Odwiedzam **wystawy obrazów i robię mądre miny do moich głupich myśli.**

Pozatem w życiu prywatnem jestem, jak zaznaczyłam, **kobietą,** ale to Was zupełnie nie dotyczy. Kiedyś, kiedy będę stara, obiecuję sobie **napisać swe wspomnienia** i wydać je w formie książki, **o ile nie skonfiskuje ich cenzura.** Szanowne Panie, proszę się nie gorszyć... Jestem pewna, że gdybyście Wy napisały takie same wspomnienia, również **cenzor miałby coś niecoś do roboty...**

Proszę mi również nie brać za złe tego pierwszego przytyku, tem bardziej, że właśnie pierwszą swą korespondencję **poświęcam specjalnie paniom i polecam ich praktycznej uwadze to, co napiszę poniżej.** Panowie również mogą sobie to przeczytać dla pamięci i zachęty przy... płaceniu rachunków.

★

Byłam na balu „**de la couture**". Bywalcy paryscy wiedzą, co to znaczy. Jest to bal na którym bywa najelegantsze towarzystwo paryskie, najmodniejsze **kokoty, cały świat artystyczny,** najlepsze **modniarki,** najsławniejsi **krawcy i fryzjerzy.** Wszystko na tym balu kręci się dokoła mody. Tutaj rozstrzyga się, co będzie noszone w nadchodzącym sezonie, tutaj wydaje się wyroki mody, **obowiązujące później na całym świecie od New Yorku do Tokio.**

Bal udał się **wspaniale.** Pomimo zaglądającego już do Francji kryzysu, zapominało się zupełnie o jego **głębi i rozpiętości.** Tylu pięknych kobiet i tak wspaniale ubranych, zgromadzonych w jednem miejscu, świat nie widział już oddawna.

Przechodzimy do kwestji „fachowych": jak ubrane były kobiety i co wobec tego powie moda w najbliższych tygodniach, o ile częściowo już nie powiedziała?...

Moda znajduje się w całej rozciągłości

POD ZNAKIEM WSCHODU.

Modne jest wszystko, co pachnie Wschodem. Materjały, używane na suknie muszą skłaniać się w kierunku wschodnich wzorów, a lame, szyfony i satyny noszą **bogate ozdoby z złota i srebra.** Suknie nie tylko dotykają podłogi, lecz już **wloką się trenami po ziemi i tylko młodym panienkom, tańczącym zapalczywie i bez"stanku wolno skrócić nieco swe sukienki, nazwane „cabaret".** W związku z tem

STYL TAŃCA

jest bardzo zwolniony, o wiele bardziej, aniżeli dotychczas. Modne są natomiast najdalej idące decollete. Panie mogą śmiało pokazać nie tylko karczek, ale i **plecy do pasa.** Z przodu widzi się suknie wycięte aż po linję talji... Niektóre modele są dekoltowane i pod pachami bardzo głęboko, przyczem radzi się pokryć to wycięcie koronką.

Niespodzianką balu — ten bal zawsze jest pełen niespodzianek — były

BALOWE KAPELUSZE — BERETY,

bogato przybrane wschodniemi ozdobami, złotem, srebrem, tkanem w kwiaty motyle i zwierzęta fantastyczne i zsunięte silnie na tył głowy. Berety mogą być z tego samego materjału, co i suknie i przybrane temi samemi szytemi deseniami, zawsze w żywych barwach.

KOLORY MATERJAŁÓW

modne: zielony w odcieniu „nymphe", prymitywnie czerwony, niebieski i żółty. Na lato spodziewają się **ogólnego zwycięstwa koloru zielonego.**

W najwyższej modzie są

DŁUGIE RĘKAWICZKI

w rozmaitych kolorach, aż włącznie do deseniowych w tych samych deseniach, co suknia. Fascynującą nowością są małe mufki, obsypane wschodniemi świecidełkami, noszone na jednem ramieniu, jakgdyby olbrzymie bransoletki. Widziało się także **rękawiczki ze srebrnej i złotej skóry** w różne desenie.

Prawdziwą jednak atrakcją mody jest bogactwo

OZDÓB I KLEJNOTÓW.

Powróciło nieodwołalnie złoto i srebro, kolorowe kamienie, zawieszki, łańcuchy, wisiorki, bransolety, kamee, gemy — wszystko w niezliczonej ilości; im więcej tem lepiej...

Z beretów zwieszają się ozdoby z rzniętej kości słoniowej, jakgdyby zastępujące wielkie wschodnie kolczyki. Oczywiście, że w tych warunkach utrzymały się przy pełnej modzie kolorowe pantofelki z ozdobnemi wzorami na wysokich obcasach.

Zapomniałabym o szarfach... We wszystkich odmianach i barwach, stanowią nieodłączną część stroju, harmonizującą świetnie z całością.

★

Oto rzeczowy, „suchy" opis „bal de la couture" do praktycznego użytku pań. Może panowie woleliby coś poważniejszego o polityce... Ale to jeszcze kiedyś przyjdzie, kiedy wspomnienia paryskiego karnawału nie będą takie żywe... A zresztą polityka jest dziś tak ponura i nudna w swej ciężkiej jednostajności...

Anna Latour - Choromańska.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

Dziś i dni następnych dawno oczekiwane arcydzieło dźwiękowo-erotyczne p. t.
„NASZA JEST NOC"
Gorący szept słów miłosnych. —Międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe.— Upojny wir karnawału.— Melodyjne piosenki włoskie.—Warkot rozszalałych motorów. — Cudowne krajobrazy Sycylji — **Wielka symfonja miłości.**
W rolach głównych: posągowy **Jean Murat** piękna **Marie Bell** — djalogi w języku francuskim.
Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poran od godziny 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek ostatnie powtórzenie sensacyjnej sztuki Schönherra „Panie doktorze czy ma pan co jeść?" Ceny najniższe od 50 gr. do 3.60

Jutro w piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

PREMJERA „CZŁOWIEKA Z TEKĄ".

W sobotę premjera nader interesującej sztuki głośnego pisarza rosyjskiego A. Fajko „Człowiek z teką", której treść osnuta została na tle stosunków, panujących wśród inteligencji zawodowej w dzisiejszej Rosji Sowieckiej W roli tytułowej Kazimierz Kijowski W ważniejszych rolach: Bronowska, Jakubińska, Łapińska, Woskowska, Krotke, Warchałowski i reżyser sztuki Józef Leśniewski. Dekoracje B. Kudewicza.

TEATR KAMERALNY.

Świetna artystka Teatrów Szyfmanowskich, ulubienica Łodzi, Stefanja Jarkowska, opuszcza już za kilka dni nasze miasto, przedtem jeszcze wystąpi kilkakrotnie na scenie Teatru Kameralnego, a więc: dziś, czwartek, jutro piątek oraz w sobotę i w niedzielę wieczorem w „Roxy".

W sobotę o godz. 5 po południu i w niedzielę o godz 5 po poł. w „Dobrej wróżce".

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek ostatnie powtórzenie melodyjnej operetki „Dookoła miłości". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Jutro piątek premjera nowej przepięknej operetki Lehara, przygotowanej przez reżysera K Tatarkiewicza, urozmaiconej efektami choreograficznemi p. t. „Hrabia Luxemburg" w wykonaniu Jurdzińskiej, Szmarówny, Konradtiewówny, Urbańskiego, Tatarkiewicza i innych.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem powtórzony będzie sensacyjno-kryminalny dramat w 5 akt. p. t. „Upiór z Düsseldorfu", który w ubiegłą sobotę i w niedzielę doznał dużego powodzenia tak pod względem kasowym, jak i artystycznym.

W próbach pod reżyserją dyr. J. Pilarskiego głośna sztuka „Sprawa Jakubowskiego", grana z olbrzymiem powodzeniem na scenach warszawskich

Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 2.50 do nabycia w kasie teatru.

Splendid.

—o—

„Niebieski motyl".

Oczekiwaliśmy premjery „Niebieskiego Motyla" („Niebieski Anioł") z kolosalnem zaciekawieniem, już chociażby z tego względu, że gra w nim najgenjalniejszy z artystów Emil Jannings i poprzedzona najlepszą oceną Marlena Dietrich. Trzeba przyznać, że nie zawiedliśmy się w oczekiwaniach. Film ten stworzono z niezwykłą starannością i godnym wysiłkiem twórczym. Kapitalna gra artystów, reżyserja mistrza Sternberga, elementy dźwięku muzyki, robota fotograficzna — wszystko to świadczy o wielkiej ambicji i inwencji realizatorów. Nic więc dziwnego, że powodzenie jest kolosalne. Na premjerze, widzowie pełni entuzjazmu dla pełnej napięcia akcji, znakomitej gry wykonawców, doskonałej synchronizacji dźwiękowej, nie szczędzili arcydziełu „UFY" pochwał.

Kochany Emil Jannings, niezapomniany „Portjer Hotelu Atlantic" i „Niepotrzebny Człowiek" stworzył tym razem postać wykończoną do najdrobniejszego odruchu, stworzył połączenie roli charakterystycznej z osobową. Wypowiedział się bez reszty z taką samą plastyką, z jaką reżyser oddał w trafnych skrótach środowisko z jakiem akcja się odbywa Ostatnia kreacja Janningsa przewyższa wszystkie jego poprzednie. Osobny rozdział należy się Marlenie Dietrich, która ma rolę „wampirzycy" Zabłysła i zwyciężyła. Brak mi superlatywów na określenie tej genjalnej kreacji. W ramach krótkiego sprawozdania nie można wogóle ująć charakterystyki gry aktorów, zwłaszcza tak wspaniałego koncertu, jakiego bezsprzecznie nie zna historja kinematografji

„Niebieskiego Motyla" trzeba zobaczyć i to nie jeden raz.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś w piątek wystawa zamknięta.

W niedzielę, dnia 22 lutego, o godzinie 12-ej w południe otwarcie 11 wystawy Instytutu Propagandy Sztuki.

Miłośnicy sztuki i szerokie warstwy naszego społeczeństwa podziwiać będą dzieła mistrzów tej miary: co Rafał Malczewski, Pruszkowski, Ślendziński, Borowski, Boruciński, Kędzierski, Weiss, Sichulski, Jarocki i inni.

Rzeźbę reprezentować będą artyści-rzeźbiarze: Szczepkowski, Kuna, Strynkiewicz i Pietkiewicz.

Ujrzymy cały szereg prac nagrodzonych przez prezydjum rady ministrów, ministerstwo oświaty i m. stołeczne Warszawę

Cygański proces w Łodzi.

Król cygański Kwiek zeznawał jako świadek.

W sierpniu ubiegłego roku, gdy w Łagiewnikach pod Łodzią rozbił namiot tabor cygański, jeden z cyganów, Alfons Siwek, wniósł do policji oskarżenie skierowane przeciwko wójtowi cygańskiemu Karolowi Włochowi, jego żonie Linie, córce Gizie, jej narzeczonemu Wincentemu Wawrzyniakowi i Ignacemu Klempesowi.

Siwek oświadczył policji, iż urządził na cześć wymienionych wspaniałą ucztę i ci, miast mu się odwdzięczyć, w nocy **skradli wielki kufer, w którym znajdowały się kosztowności na łączną sumę 40 tysięcy złotych.**

Władze wszczęły dochodzenie i w rezultacie osadziły wszystkich podejrzanych o kradzież w więzieniu. Biżuterji Siwka nie znaleziono. Co się nią stało — dotychczas ne ustalono.

Włoch, jego żona, córka, przyszły zięć i przyjaciel, Klempas stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda. w asyście sędziów Jesionowskiego i Balińskiego. Oskar prokurator Kubiak.

W gmachu sądowym zgromadziło się kilkuset cyganów. Ci, którzy nie zmieścili się w sali sądowej rozbili obóz na Placu Dąbrowskiego. Zjawił się nawet

sam król polskich cyganów Kwiek.

wezwany zresztą na rozprawę w charakterze świadka.

Jak się okazało główny świadek oskarżenia, Alfons Siwek, któremu skradziono wspaniałą biżuterję, nie mógł stawić się do sądu. Siedzi bowiem w więzieniu w Warszawie, aresztowany za koniokradztwo i uprawianie handlu kokainą na szeroką skalę. Sprzedawał on narkotyki nie tylko swym współplemieńcom, ale i wszelkim innym nałogowcom.

Z pośród oskarżonych pierwszy zeznawał Karol Włoch.

— **Jestem wójtem cygańskim — mówił — to bardzo zaszczytne stanowisko. Prócz tego należę do tajnej policji cygańskiej, która pilnuje porządku i ściga złodziei.** Gdybym był nieuczciwym człowiekiem, nie wybranoby mnie na to wysokie stanowisko. Wszyscy cyganie mają do mnie wielkie zaufanie. Siwek jest moim osobistym wrogiem. On mnie umyślnie wpakował w tę brzydką sprawę.

Jak się okazuje jednak z aktów sprawy, Włoch nie cieszył się zbyt dobrą opinją policji państwowej. Był on już dwukrotnie karany za kradzieże.

Duże zainteresowanie wzbudziły zeznania narzeczonego Gizy Włochówny. Wawrzyniak nie jest cyganem. Zakochał się on w czarnookiej cygance i gdy zażądała, by przyłączył się do obozu, spełnił bez szemrania jej rozkaz.

Wawrzyniak, podobnie jak i pozostali podsądni, nie przyznał się do winy.

W czasie gdy zeznawała Włochowa, małżonek począł jej coś szeptać do ucha. Wówczas **cyganka, nie licząc się wcale z powagą instytucji sądowej, wymierzyła dostojnemu wójtowi siarczysty policzek.**

Powstało zamieszanie.

Przewodniczący sądu szybko zlikwidował incydent i wznowił obrady.

W charakterze świadków przesłuchano kilkunastu cyganów. Zeznawał również

król Kwiek.

Przybył on na rozprawę w eleganckim, modnym garniturze bez swych licznych odznak i medali cygańskich. Monarcha cygański, podobnie jak i inni świadkowie, zeznawał bardzo lakonicznie i nie wyrażał się źle ani o okradzionym, ani o podsądnych.

Po przemówieniu prokuratora Kubiaka, zabrali głos obrońcy, adw. Kobyliński i apl. adw. Blauszyld.

W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

das.

Echa napadu na małżonków Rolnickich

Policja na tropie zuchwałych bandytów.

Śledztwo w sprawie krwawego napadu na małżonków Rolnickich, właścicieli sklepu kolonjalnego przy ulicy Limanowskiego 68, trwa w dalszym ciągu.

Stan Rolnickich w ciągu ostatnich dwuch dni znacznie się polepszył. Pani Rolnicka, po operacji wyjęciu kuli, powraca do zdrowia.

Policja zdołała już małżonków kilkakrotnie przesłuchać. Zeznania ich nie dały jednak władzom żadnego materjału.

Wczorajszej nocy wydział śledczy w Łodzi zorganizował

wielką obławę.

Około północy jednocześnie z różnych punktów miasta wyruszyły samochody ciężarowe z policjantami, uzbrojonymi w karabiny i rewolwery.

Każdy samochód miał z góry ustaloną marszrutę.

Władze tym razem dokonały rewizji we wszystkich łódzkich domach schadzek, mieszkaniach paserów i złodziei, w knajpach, cieszących się podejrzaną opinją i t. d.

Policjanci otoczyli kordonem dom, w którym mieścił się podejrzany lokal i w kilku z nich przeprowadzono ścisłą rewizję.

W jednej z melin na Bałutach

aresztowano dwuch warszawskich włamywaczy,

którzy zjechali do Łodzi na gościnne występy i mieli zamiar zorganizować w naszem mieście większą szajkę. Przy sposobności ujęto również kilku sutenerów, poszukiwanych przez policję obyczajową.

Ogółem przytrzymano kilkadziesiąt osób. Wszystkich przewieziono samochodami do wydziału śledczego. Przesłuchanie trwało do świtu.

Z pośród przytrzymanych wydzielono pięć osób, podejrzanych bądź o udział w napadzie na małżonków Rolnickich, bądź o kontakt z bandytami.

W dniu dzisiejszym piątka ta zostanie skonfrontowana z znajdującymi się w szpitalu Rolnickimi. Władze przypuszczają, iż wśród aresztowanych znajdują się właściwi sprawcy.

Śledztwo w sprawie pozostałych przestępców, ujętych w czasie obławy prowadzone jest zupełnie niezależnie.

Przedwiośnie.

—o—

Biały szatan.

Mozżuchin w Hadżi Muracie nie mówi ani po rosyjsku, ani po węgiersku; mówi językiem równie dobrze zrozumiałym na Alasce, jak i na Saharze; językiem spojrzeń i gestów — i to jest wielki walor niemy tego filmu.

Niektóre ładne pejzaże oglądamy w tym filmie o wiele dłużej, niżby je nam zdolny reżyser pozwolił oglądać w filmie innym. Mozżuchin, który wydawał nam się dotychczas mocno przereklamowany, potrafił nas swą skoncentrowaną grą i doskonale zarysowaną sylwetką „Białego szatana" przekonać w zupełności To doprawdy wielki artysta. Betty Amann nie zawiodła pokładanych w niej nadziei z „Asfaltu", choć tym razem miała zadanie mniej wdzięczne.

Zdjęcia bardzo dobre Pejzaże ładne. Specjalnie zaangażowany chór i orkiestra bałałajkowa pod dyr. Akimowa spisuje się doskonale.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Czwartek, dnia 19 lutego 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—12.35 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filh. Warsz., w wykonaniu ork. filh. pod dyr. Br. Wolfstela, p. Maryli Karcowskiej (sopran), p. Aleksandra Junowicza (flet) i L. Ursteina (akomp.) 14.00—15.35 Przerwa. 15.35 15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z W-wy. 15.50—16.10 „Uprawiajmy turystykę samochodową w zimie" — wygł. inż. Roger Morsztyn (tr. z W-wy). 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Wilna „Rola owoców i jarzyn w odżywianiu człowieka" — wygł. prof. dr. Jan Muszyński. 17.45—18.45 Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. Wykonawcy: Ork. R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego i Zofja Żmigród - Fedyczkowska (śpiew). Przy fort. kompozytor (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy. 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Rozmowa w wagonie" — wygł. W. Grabińska (tr. z Warszawy). 20.15—20.30 Pogadanka radjotechniczna z W-wy. 20.30—21.30 Koncert popularny z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Emma Szebrańska (śpiew) i L. Urstein (akomp.). 21.30—22.15 Słuchowisko z Warszawy „Irry z Dzikiej Wody" — St. M. Solińskiego w radjofonizacji St. Karwińskiego. 22.15—22.35 Koncert z Krakowa. 22.35—24.00 — Komunikaty: PAT., meteorol., polic., sport., oraz muzyka taneczna z W-wy.

PIĄTEK, dnia 20-go lutego.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50. Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki"— wygłosi p. Adam Minchejmer (tr. z Warszawy). 17.45—18.45 Koncert popularny w wykonaniu ork. Tramwajów Miejskich m. Warszawy pod dyr. L. Cymermana (tr. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Alfred Cortot (fortepian). Po transmisji komunikaty: PAT., meteor., policyjny, sportowy oraz retransmisja stacji zagranicznych („Spacer detektorowy po Europie").

Na froncie bezrobocia

352 431 pozbawionych pracy

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 31 stycznia do 7 lutego b. r. wykazuje dalszy wzrost liczby bezrobotnych o 7.136 osób. W dniu 7 lutego liczba bezrobotnych wynosiła 352.431 osób. przyczem zasiłki ustawowe pobierało 122.237 bezrobotnych.

Największe natężenie bezrobocia dawało się zauważyć według stanu z dnia 7 b. m. w następujących ośrodkach woj. śląskie 58.320, **Łódź - miasto — 38.281, wraz z okręgiem 52.410.** Sosnowiec 20.441, Warszawa - miasto 19.679, Poznań 16.177, Częstochowa 14.079, Kraków 12.891, Bydgoszcz — 12.195, Lwów 8.453, Radom 7.697, Chrzanów 7.326, Włocławek 7.452, Piotrków 6.429, Białystok 6.731, Drohobycz 6.995, Biała 5.651, Grudziądz 5.631, Tczew — 5.577, Ostrów Wlkp. 6.295, Stanisławów 5.384, Żyrardów 5.546, Przemyśl 5.006, reszta poniżej 5 tysięcy, w tem Gdynia 3.220.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 7 b. m. wynosiła 122.176 osób w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 609 osób przez 2 dni — 8.805, przez 3 dni — 37.843, przez 4 dni — 26.954, przez 5 dni — 47.965 osób.

Nowe aresztowania w związku z aferą celną.

Władze osadziły w więzieniu właściciela łódzkiego domu ekspedycyjnego oraz czterech urzędników.

Komisja ministerjalna prowadzić będzie śledztwo jeszcze kilka miesięcy.

Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć, wykrytych w łódzkiej ajencji celnej, mieszczącej się w lokalu przy ulicy 6-go Sierpnia, zatacza coraz szersze kręgi.

Komisja ministerjalna, która zjechała do Łodzi w połowie stycznia b. r., pozostaje w dalszym ciągu na miejscu i skrupulatnie bada wszystkie księgi i przesłuchuje najrozmaitsze osoby, utrzymujące jakikolwiek kontakt z łódzką ajencją celną.

Jak już swego czasu donosiliśmy, w pierwszym rzędzie zostali aresztowani czterej urzędnicy ajencji celnej Bieliński, Rakowski, Czapliński i Sierant, a w tydzień później deklaranci siedmiu łódzkich towarzystw ekspedycyjnych oraz jeszcze jeden urzędnik ajencji, Szymczewski.

Przebywają oni w dalszym ciągu w więzieniu.

Wczoraj nastąpiła dalsza serja aresztowań.

Władze osadziły w więzieniu właściciela domu ekspedycyjnego Wiktora Cemacha. Cemach był dawniej prokurentem jednej z firm ekspedycyjnych i władze podejrzewają go, iż w tym okresie brał udział w nadużyciach.

Jednocześnie zostali aresztowani deklarant Filip Zabłudowski oraz ekspedjent Mieczysław Gutgold i inni.

Władze rozesłały również listy gończe za niejakim Pinkusem Konem, który dowiedział się, iż jest poszukiwany w związku z aferą celną i wyjechał z Łodzi.

Jak nam komunikują, wszystkie aresztowania nastąpiły na skutek dalszych wyników prac komisji ministerjalnej.

Obecnie w związku z aferą celną znajduje się w więzieniu siedemnaście osób.

Aresztowanych wczoraj pracowników ekspedycyjnych przesłuchiwano w ciągu kilku godzin. Nie przyznają się oni do udziału w oszukańczych machinacjach i twierdzą, że są zupełnie niewinni. Władze opierają się jednak na pewnych konkretnych materjałach, których ze względu na toczące się śledztwo nie możemy ujawnić.

Jak nam komunikują, śledztwo, prowadzone przez komisję ministerjalną, potrwa jeszcze najmniej trzy miesiące. Wyniki dotychczasowej pracy śledczej obejmują już kilkaset stron druku maszynowego.

Sprawa sądowa, która ostatecznie odsłoni tajemnice miljonowej afery, prawdopodobnie odbędzie się dopiero na jesieni.

dg.

Czy matura świadczy o inteligencji?

O wyniku egzaminów decyduje „szczęście“ i przypadek. — Nie zamykajmy drogi jednostkom wartościowym.

Szkoły średnie nie przygotowują młodzieży do studjów wyższych.

System przyjmowania słuchaczy do szkół wyższych w Polsce, na uniwersytety i politechnikę, jest od bardzo długiego już czasu palącą kwestją i wymaga bezwzględnej i radykalnej reformy. Podczas bowiem, gdy we wszystkich sprawach społecznych pragniemy upodobnić się do zachodu Europy, pod tym względem panuje jeszcze w Polsce pojęcie przestarzałe, całkowicie już nie odpowiadającduchowi czasu.

Człowiek, który nie ukończył szkoły średniej, który nie zdobył matury, jest

„niczem“.

Nie będzie mógł zdobyć wyższej wiedzy zawodowej, nie będzie nigdy przyjęty na jakąkolwiek uczelnię. Może to być człowiek nawet bardzo inteligentny, który pracował nad sobą przez wiele lat, człowiek wykształcony, który na jakiejś placówce społecznej potrafiłby zdziałać znacznie więcej od wielu, posiadających ten magiczny papierek, otwierający drzwi do wrót wyższej uczelni. Tymczasem nie posiadając świadectwa dojrzałości, tego dokumentu, stwierdzającego, że dany kandydat rozwiązał tyle a tyle zadań matematycznych, że nauczył się tyle dat historycznych i umiał dokładnie wyrecytować wszystkie dzieła jakiegoś pisarza — wszelkie dalsze kształcenie się jest dla niego uniemożliwione.

Jest to sprawa bardzo poważna, interesująca tysiące ludzi w Polsce, którzy nie mogąc z najrozmaitszych przyczyn ukończyć średniego zakładu naukowego dziś w Polsce są zupełnie bezradni i nie mają możności poświęcić się takiemu zawodowi, jaki sobie umiłowali.

Państwa zachodnej Europy, Francja, Belgja, Holandja, Anglja, dawno już znalazły właściwe rozwiązanie tego problematu. Rozwiązały go w sposób najbardziej słuszny, najbardziej odpowiadający duchowi czasu, najbardziej racjonalny. Człowiek, który nie ukończył średniego zakładu naukowego, który nie posiada matury,

nie ma tam bynajmniej zamkniętego dostępu do wyższych uczelni.

Może się uczyć i osiągnąć cel, do którego czuje się powołany. A sposób, w jaki to uskuteczniono, powinien nasunąć bardzo poważne refleksje reformatorom nauczania w Polsce i ludziom, którym sprawy te leżą na sercu.

Egzamin maturalny jest **loterją.** Do tego przekonania doszło się u nas już bardzo dawno. Stwierdzono, że częstokroć ludzie ograniczeni i mało zdolni zdają egzamin maturalny dość łatwo, podczas gdy zdolniejsi od nich i bardziej rozgarnięci, **często przy egzaminie tym padają.** Odgrywa tu rolę tylko

szczęście i przypadek.

Czy można się wobec tego liczyć poważnie ze świadectwem dojrzałości, czy nie należałoby raczej inaczej sprawdzić stopień przygotowania człowieka do wyższych studjów?

I oto wyższe szkoły zagranicą, na zachodzie, **zorganizowały specjalne kursy przygotowawcze do wyższych studjów na danych uczelniach.** Człowiek, który posiada maturę, jest przyjmowany wprost na właściwe studja, a dalsze jego losy zależą wyłącznie od jego zdolności w tym kierunku i pilności. Natomiast ludzie, nie posiadający matur muszą zapisać się przed tem **na kurs przygotowawczy, który trwa zazwyczaj jeden rok.** Na tym kursie nie wpycha się w głowę przyszłego studenta tego wszystkiego, co wymaga od niego egzamin dojrzałości. Jest to wszak wcale niepotrzebne. Poprostu przechodzi on przedmioty, które mają ścisły związek z jego przyszłemi studjami i są jakgdyby przygotowaniem do tych studjów.

Pragnący zapisać się na politechnikę, przechodzi na kursie przy politechnice wyłącznie **matematykę, fizykę i chemję.** Na innych uczelniach, w zależności od wydziału, przechodzi on inne przedmioty. A po roku przygotowawczym, po zdaniu egzaminów, otrzymuje prawo właściwych studjów, jako słuchacz rzeczywisty danej uczelni.

Rozwiązanie zagadnienia w ten sposób jest rzeczą niezwykle słuszną i racjonalną. Czyż bowiem człowiek, który nie umie wyrecytować nazw szczepów afrykańskich, który nie zna dokładnie wszystkich gór i rzek w jakimkolwiek kraju, który nie wie, ilu było monarchów czy prezydentów i nie zna dat historycznych,

nie może być dobrym inżynierem?

Czy człowiek, który nie wie, co to są różniczki i całki, nie wie wiele pierwiastków prostych rozróżniamy w chemji,

nie może być dobrym adwokatem?

Czy aby dostać się do Sezamu właściwej wiedzy musi stawać przed komisją maturalną, jako uczeń czy eksternista, a w razie „obcięcia“ się bodaj z jednego przedmiotu, już

powinien mieć zamkniętą drogę do dalszych kursów?

Nie ma takich poważnych przyczyn, które przemawiałyby za utrzymaniem dotychczasowego systemu w Polsce. Tysiąckrotnie profesorowie wyższych uczelni stwierdzili, że **szkoły średnie ogólnokształcące nie przygotowują należycie młodzieży do wyższych studjów.** Wielokrotnie udowodniano, że cały balast myślowy, jaki uczeń nabył w szkole, ulatnia się już po upływie roku. Mimo to, dotychczas nie zajęto się sprawą reformy przygotowań młodzieży do wyższych studjów. Ciągle panuje jeszcze przekonanie, że bez świadectwa dojrzałości wrota wyższych uczelni powinny być zamknięte. A jest to niepowetowana krzywda nie tylko dla tych tysięcy ludzi, niekiedy bardzo zdolnych i inteligentnych, ale i dla społeczeństwa, które **traci bardzo często w ten sposób wartościowe jednostki przy najbardziej odpowiedzialnych warsztatach pracy.**

Reforma systemu przyjmowania słuchaczy do wyższych uczelni jest sprawą palącą i wymagającą rozwiązania w jaknajszybszym czasie. Skoro pod wieloma względami wzorujemy się na państwach zachodniej Europy, wzorujmy się i pod tym względem. Przy wyższych szkołach w Polsce powinny powstać podobne **kursy przygotowawcze jak i zagranicą, a ciało** pedagogiczne, po przeegzaminowaniu kandydata i zakwalifikowaniu go do wyższych studjów, będzie miało więcej pewności, że ma do czynienia z właściwą jednostką, aniżeli obecnie, przyjmując jedynie na zasadzie świadectw dojrzałości.

Sum.

Magistrat m. Radomska

złożony z urzędu przez p. wojewodę Jaszczołta

P. wojewoda Jaszczołt w dniu dzisiejszym podpisał dekret składający z urzędu magistrat m. Radomska.

Jak wiadomo, rada miejska Radomska została w swoim czasie rozwiązana a na prawach rady miejskiej urzędował magistrat pod kontrolą delegata rządowego.

Wybory do rady miejskiej odbędą się 1 marca. Mimo tak krótkiego czasu, dzielącego od wyborów, wojewoda widział się zmuszony do złożenia z urzędowania magistratu, gdyż gospodarka jego była niemożliwa do tolerowania.

W motywach dekretu przytoczone są między innemi następujące powody kroku p. wojewody:

1. — Bez aprobaty delegata rządowego magistrat wypłacił niejakiemu Bugajskiemu około 4.500 zł.

2. — Tenże Bugajski, zajmując się dyskontowaniem weksli magistrackich pozostał magistratowi winny sumę około 18.000 zł. Bugajski ogłosił upadłość. Sprawa znajduje się u prokuratora.

3. — Delegat rządowy stwierdził, że z 12.000 przydzielonych przez rząd na wypłatę dla bezrobotnych, magistrat wypłacił jedynie 9.200 zł. a pozostałą sumę użył na własne potrzeby. Podczas rewizji zarządzonej w kasie 6 lutego znaleziono saldo kasowe tylko 1.500 zł.

4. — Magistrat przyjął jako sekwestratora niejakiego Mieczysława Kleszczewskiego, o **którym wiedział, że ten że Kleszczewski, pracując w kasie chorych popełnił przywłaszczenie, a sprawa została oddana prokuratorowi.** Jako sekwestrator Kleszczewski przywłaszczył sobie z funduszów magistrackich 1.000 zł. Druga sprawa znalazła się również u prokuratora.

5. — Złożony z urzędu burmistrz Antoni Pajdak otrzymał za miesiąc marzec pensję w sumie 736,67 zł. **Tenże Pajdak został przez magistrat po złożeniu z burmistrzostwa przyjęty do magistratu jako sekretarz i pobrał znów pensję za tenże miesiąc marzec. Okazało się, że prócz tego otrzymał on jeszcze 547 zł. jako renumerację i drugie 547 zł. jako wynagrodzenie za urlop.**

Dekret p. wojewody stwierdza, że gospodarka magistratu m. Radomska była karygodna i lekceważyła interesy miasta i naraził je na straty.

Komisarzem rządowym mianowany został w Radomsku p. Paweł Winiewicz inspektor samorządu gminnego.

Łódź 19 lutego 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 19 lutego 1931

Na rynkach surowców

sytuacja nie uległa żadnej istotnej poprawie.

Na rynkach **zbożowych** ujawniło się całkiem wyraźnie wzmocnienie tendencji w porównaniu z początkiem b.r. Wysiłki waloryzacyjne amerykańskiego Farm-board zdołały jednak wpłynąć na usposobienie rynku; pozatem także warunki atmosferyczne nie sprzyjają najbliższym zbiorom. Zapasy kanadyjskie, które po likwidacji tamtejszego poolu są stałą groźbą dla równowagi rynkowej narazie nie obciążyły go zbytnio; pewne nadzieje wiązane są z akcją kanadyjskiego ministerstwa rolnictwa, które stara się wywrzeć nacisk na tamtejsze banki w kierunku podjęcia większej akcji finansowania.

Oferty rosyjskie o ile chodzi o zboża chlebowe, narazie nie wykazują większego niebezpieczeństwa. W każdym razie w chwili obecnej zapowiedzi wielokrotnego powiększenia obszaru siewnego w związku z motoryzacją gospodarstwa rolnych przyjmowane są ze znacznie większym pessymizmem.

Także **bawełna** wykazuje wzmocnienie tendencji w porównaniu ze stanem od początku roku.

I tutaj nie bez wpływu są wiadomości o dalszych wysiłkach amerykańskiego Farm-Board; subsydja rządowe dla rolników uzależniane są obecnie od zastosowania się do dyrektyw, nakazujących redukcję akrażu mniej więcej o czwartą część. W ten sposób spodziewane jest ściągnięcie z rynku wielkiego nadmiaru. Akcja waloryzacyjna trwa także w Egipcie.

O ile chodzi o **spożycie surowca** — to pozostaje ono dalej w stanie depresji. — Zapotrzebowanie angielskie wskutek lokautu w Lancashire bynajmniej nie jest równoważone przez popyt innych krajów.

Jak widzimy obydwa rynki zasadniczego surowca, — żywnościowego i odzieżowego — wykazują wzmocnienie tendencji.

Czy jednak taka tendencja utrzyma się — trudno narazie przewidzieć.

Wbrew komunikatom nadchodzącym bezpośrednio z rynków głównych, sądzimy, że pewna doza pessymizmu ciągle jeszcze nie zaszkodzi w obliczaniu konjunktury. Im bliżej będzie zbiorów— tem mogą się nadzieje okazać bardziej płonne.

Bądź co bądź zwłaszcza zaś jeżeli chodzi o bawełnę, pamiętać należy, iż zeszłoroczne zbiory wraz z remanentem poprzednich lat w łącznej wysokości z górą 36 miljonów będą rekordem, którego nawet pewne restrykcje wytwórczości nie zdołają łatwo zklikwidować. Impuls nagły ze strony konsumpcji prawdopodobny również nie jest.

Mimo więc ostatnich, względnie pomyślnych sprawozdań, położenie jest dalej ciężkie, a conajmniej niewyjaśnione in plus. **a.**

Intendentura wstrzymuje się od zakupów

w oczekiwaniu rezultatu akcji w kierunku zniżki cen.

Donosiliśmy już kilkakrotnie, że akcja zmierzająca do zniżek cen na artykuły przemysłowe, nie wydała dotychczas, jeśli o rynek łódzki chodzi, rezultatów pomyślnych.

W związku z tą akcją mamy obecnie do zanotowania fakt, który już bezwzględnie wywrze ujemny skutek na kształtowanie się rynku włókienniczego. Poszczególne intendentury wojskowe, dokonujące zakupów dla wojska na terenie Łodzi, zwróciły się ostatnio do wojskowych zakładów zaopatrywania intendentury z zapytaniem, jak mają się zachować przy zakupach w związku z akcją ministerstwa przemysłu i handlu.

Władza wyższa intendentur wyjaśniła, iż narazie należy powstrzymać się z zakupami i oczekiwać zmian.

Tego rodzaju wyjaśnienie, zaciemnia i tak już mroczną sytuację na naszym rynku. (k).

Przymus kartelizacji

wprowadza rząd rumuński.

Rumuński minister handlu Manolescu złożył parlamentowi projekt ustawy o przymusowem kartelizowaniu przemysłu. Art. 3 projektu pozwala ministerstwu handlu podejmować inicjatywę w kierunku skartelizowania danego przemysłu, jeśli fabryki, reprezentujące 25% wytwórczości w danej branży, zgłoszą chęć utworzenia kartelu. Jeśli takie chęci ujawnią fabryki, reprezentujące 50% zdolności wytwórczej w danej branży, to kartel staje się przymusowy. Fabryki, uchylające się od przystąpienia do kartelu, mają być z urzędu zamykane. Art. 8 wskazuje cele kartelizacji, a mianowicie racjonalizację produkcji, specjalizowanie się fabryk, standaryzację i t. d. Art. 10 stanowi, że sprzedaż wyrobów może być dokonywana tylko przez organy kartelu. Działalność karteli podlegać ma nadzorowi komisarza rządowego.

Koła gospodarcze rumuńskie—z wyjątkiem niektórych wielkich przemysłów — wypowiadają się przeciwko projektowi, widząc w nim za daleko idące wtrącanie się państw do życia gospodarczego.

Giełda pieniężna.

—o—

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było nieco większe przy tendencji mocniejszej. Dolarem gotókowym obracano po kursie 8.91, wypłata telegraficzna na New York 8.927. Notowano dewizy: Bukareszt 5.31, Amsterdam 358,28, Londyn 43,36 i 1/4, Paryż 34.99. Praga 26,42 i pół, Zurych 172.25, Wiedeń 125.38, Medjolan 46,73, dolar gotówkowy 8.81 i 1/4, rubel złoty 4.76 i 3/4. rubel srebrny 1.40, bilon 0.70, czerwoniec 5,35.

AKCJE. Na rynku akcyjnym zwyżkowały akcje Banku Polskiego dla pozostałych tendencja utrzymana. Obroty średnie. Notowano: Bank Polski 153, Siła i Światło 72, Lilpopy 21, Modrzejów 8 i pół — 8 i 3/4, Starachowice 11 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów zwyżkowała 6 proc. poż. dolarowa i 5 proc. poż. kolejowa. Notowano: 3 proc. budowlaną 50, 4 proc. inwest. zwykła 96, 5 proc. konw. 49 i pół, 5 proc. kolejowa 45, 6 proc. dolarowa 71, 10 proc. kolejowa 102 i pół. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych mocniejsze były 8 proc. listy m. Warszawy, któremi dokonano większych obrotów. Notowano: 8 proc. ziemskie dolarowe 88 i pół — 88, 4 i pół proc. ziemskie 52 i 1/4, 8 proc. m. Warszawy 72 i 1/4 — 72 i pół, 8 proc. m. Kalisza 62 i 1/4. 8 proc. m. Łodzi 68 i 3/4, 10 proc. m. Lublina 77 i pół, 10 proc. m. Siedlec 73 i 3/4. 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. VIII i IX em. 48. Drobne tranzakcje: dolarówka 50, III em. 48 i 1/4, 5 proc. m. Warszawy 57 i 1/4, 6 proc. oblig. m. Warszawy VI em. z 1926 r. 50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 17 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: luty 5.82, marzec 5.88, kwiecień 5.93, maj 5.93, czerwiec 6.03, lipiec 6.08, sierpień 6.13, wrzesień 6.16, październik 6.20, listopad 6.24, grudzień 6.29. styczeń 6.31. Loco 5.96.

***

Liverpool, 17 lutego.

Bawełna egipska—zamknięcie: styczeń 9.59, marzec 9.09, maj 9.16, lipiec 9.26 wrzesień 9.42, październik 9.44, listopad 9.48 Loco 9.45.

***

Aleksandrja, 17 lutego.

Bawełna egipska—zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 19.70, marzec 17.50, maj 18, lipiec 18.49, listopad 19.37. Ashmouni: luty 12.43, kwiecień 12.55, czerwiec 12.75, sierpień 12.94, paździzernik 13.30.

★

Nowy Jork, 17 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 11.05 Kontrakty: styczeń 12.04, luty 10.85, marzec 10.98, kwiecień 11.10, maj 11.25, czerwiec 11.36, lipiec 11.50, październik 11.77, listopad 11.86, grudzień 11.97.

Upadłości i nadzory.

W lipcu 1930 r. wpłynęło do sądu podanie rzecznika firmy „Galicyjska Fabryka Papieru Sp. Akc. w Czańcu", o ogłoszenie upadłości firmie „Tektura", właściciel Pinkus Chrzanowicz, fabryka pudełek tekturowych w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 49.

Sąd ogłosił upadłość. Chwilę ostwarcia upadłości oznaczył na dzień 2 czerwca 1930 r. tymczasowo, sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego Mieczysława Hurewicza, zaś kuratorem masy — adw .Leona Poznańskiego.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Kilka dni później zgłoszono do sądu opozycję.

We wrześniu r. ub. sąd uchylił żądanie ogłoszenia upadłości Pinkusa Chrzanowicza, gdyż w opozycji swej firma „Tektura" powoływała się na to, że firma „Galicyjska Fabryka Papieru Sp. Akc." otrzymała zabezpieczenie swych należności na dowód czego załączono akt notarjalny.

Na posiedzeniu sądu w dniu 15.IX. 1930 r. pełnomocnik firmy „Tektura" popierał opozycję, pełnom. firmy „Galicyjska Fabryka Papieru" nie oponował przeciwko podniesieniu upadłości, przyznając, że firma ta otrzymała zabezpieczenie i dług jej miał być spłacony ratami. Kurator upadłości firmy, sędzia komisarz nie oponował przeciwko jej podniesieniu. Sąd na tych podstawach uchylił wyrok pierwotny, podnosząc upadłość firmy „Tektura".

17 lutego r. b. wpłynęło ponowne podanie adw. Rozenholca, rzecznika firmy „Galicyjska Fabryka Papieru" o ogłoszenie upadłości Chrzanowiczowi. Galicyjskiej Fabryce z tytułu weksli protestowanych należy się 10.000 zł. Ponieważ upadły swego czasu okazał dokumenty zabezpieczenia należności na hipotece, zobowiązał się spłacić dług swój w ratach. Okazało się jednak, że był to jedynie wybieg ze strony Chrzanowicza, gdyż z braku odpowiedniego upoważnienia żony, zabezpieczenia nie można było wnieść do hipoteki w Poznaniu.

Sąd na ostatniej sesji ogłosił upadłość firmie „Tektura", właścicielowi Pinkusowi Chrzanowiczowi osobiście, chwilę otwarcia upałdości oznaczając na dzień 2 czerwca 1930 r. tymczasowo, sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego Mieczysława Hurewicza, zaś kuratorem masy adw. Lucjana Koryckiego.

Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

*

W styczniu 1930 r. wpłynęło podanie firmy **„Wykończalnia i Farbiarnia Leszno"**, Sp. z ogr. odp. z siedzibą w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 39 o udzielenie odroczenia wypłat. W marcu r. ub. sąd podanie pozostawił bez uwzględnienia. Bilans firmy zamykał się sumą 568.758. zł.

Wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie został zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylony, firmie „Leszno" udzielono odroczenia wypłat na okres 3-ch miesięcy od 27 maja r. ub.

Sąd okręgowy w Łodzi zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Jakóba Petersa, zaś nadzorcami sądowymi ukpców Jakóba Hermana i Daniela Landaua.

Po dokładnem sprawdzeniu ksiąg, jak również sprawdzeniu remanentu i inwentarza, sporządzono bilans na 15 stycznia 1931 r., który w ogólnej sumie wykazuje: w aktywach zł. 459.214.02, w pasywach — zł. 473.248.06, wobec czego pasywa przewyższają aktywa o sumę zł. 14.034.04.

We wrześniu r. ub. wpłynęło do sądu **podanie firmy „Leszno"** o otwarcie postępowania układowego. Termin odroczenia wypłat upływał, wierzyciele jednak w terminie ustawowo przewidzianym zaspokojeni być nie mogli. Stan przedsiębiorstwa coprawda w ostatnich czasach uległ poprawie, jednak o zaspokojeniu wierzycieli w pełnej kwocie mowy być nie mogło. Niemożność ta powstała z trudności realizowania głównej pozycji aktywów, mianowicie — rachunku dłużników firmy, który wynosi przeszło 200.000 zł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pozycja ta w likwidacji nie przyniesie ponad 60%; druga poważna pozycja w bilansie — maszyny, wynoszące przeszło 130.000 złotych, jest wogóle nielikwidalną i przedstawia jedynie wartość eksploatacyjną.

W tych warunkach firma „Leszno" będzie w możności spłacić wierzycieli w okresie nie krótszym od 2-ch lat i w wysokości tylko 70%, to też proponuje zmniejszenie wszystkich wierzytelności o 30%, oraz spłatę należności w ciągu 2-ch lat w 4 ratach, z których pierwsza płatna będzie po upływie roku pozostałe zaś w odstępach 4-miesięcznych.

Sąd na ostatniej sesji zarządził otwarcie postępowania układowego.

*

Na tejże sesji rozpatrywana była sprawa nadzorowanej firmy **„J. Dimant i A. Nadel"**, handel towarami manufakturowemi z siedzibą w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 42 (dawniej D. Kasztelański i J. Dimant).

Prócz tego firma posiada swój oddział sprzedaży w Warszawie przy ul. Nalewki 31. Bilans firmy zamykał się sumą 647.180 zł.

Sąd udzielił w lipcu 1930 r. firmie odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy, poczynając od dn .1 lipca 1930 r. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Mieczysław Hurewicz, zaś nadzorcą sądowym kupiec Ignacy Weinstein.

We wrześniu ub..r. wpłynęła prośba pełnomocnika nadzorowanej firmy — adw. dr. Markowicza o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, gdyż firma nie widzi możności zaspokojenia w całości swych wierzycieli.

W pozycjach układowych firma zgadza się na spłacenie należności w 60%, t. j. zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 40%, z rozłożeniem na raty w terminie łącznym, nie dłuższym, jak lat 2.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego. Na odbytem zebraniu wszyscy wierzyciele przyjęli warunki układowe.

Sąd układ zawarty przez firmę nadzorowaną „J. Dimant i A. Nadel" ze swymi wierzycielami z dn. 17.1.1931 r. zatwierdził.

Wyrok w przedmiocie odroczenia wypłat sąd uchylił.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa" tak ważną obecnie działalność kiszek. Żądać w aptekach i drogerjach.

Sport.

—o—

Ostatnie spotkania

hokejowe o mistrzostwo.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Helenowie dwa ostatnie spotkania hokejowe o mistrzostwo klasy B. O godz. 10.30 gra Unionu z Triumphem, zaś o godzinie 12.30 z Triumphem.

Drużyny I. K. P.

zaproszone do Warszawy.

Na nadchodzącą niedzielę zaproszone zostały drużyny gier sportowych I. K. Poznański do Warszawy przez tamtejszy A. Z. S. Między obu klubami rozegrany zostanie czwórmecz gier sportowych, a mianowicie siatkówka żeńska i męska oraz koszykowa żeńska i męska.

Hokejowe mistrzostwa

Polski odbędą się w marcu.

W dniu 1 marca rozpoczynają się w Katowicach mistrzostwa hokejowe Polski, które potrwają do 8 marca. Drużyna AZS-u nie bierze udziału w mistrzostwach okręgowych i odrazu wchodzi do finału, gdzie bronić będzie swego tytułu mistrzowskiego. Do finałów przygotowuje się AZS bardzo pilnie. Od przyszłego tygodnia wszyscy zawodnicy AZS-u trenować będą na sztucznym torze w Katowicach.

Kalendarzyk szermierczy

Polski Związek Szermierczy ustalił następujący kalendarzyk zawodów szermierczych na rok 1931: połowa marca: drużynowe mistrzostwa Polski, 28 i 29.III: Mistrzostwa Polski pań i panów, 25 i 26.IV: Mistrzostwa klasy B, 2 i 3.V: mecz szermierczy z Czechami w Piszczanach, 26.V—4.VI: Mistrzostwo Europy we Wiedniu, 25—30.VI: Mistrzostwo Tatr w Smokowcu. Terminy wojskowych mistrzostw Europy i meczu wojskowego z Węgrami nie zostały jeszcze ustalone.

Sukcesy Tłoczyńskiego na Rivierze.

Mistrz tenisowy Polski Ignacy Tłoczyński, który bawi na Rivierze, zdobył jak wiadomo pierwsze miejsce w handicapie, zaś przed kilku dniami pokonał mistrza Jugosławji Schaffera 6:3, 6:2. Tłoczyński znajduje się w dobrej formie.

Akiba Rubinstein w Łodzi.

Na zaproszenie Łódzkiego Tow. Zwolenników Gry Szachowej przyjeżdża w tym tygodniu do Łodzi na 2 występy szachowe arcymistrz gry szachowej p. Akiba Rubinstein. Występy odbędą się w dniu 21 i 22 b. m. w lokalu T-wa przy ul. Moniuszki 1. Należy zaznaczyć, iż Rubinstein dzięki swojej wspaniałej grze, był czołowym graczem w reprezentacji polskiej na turnieju w Hamburgu, która zdobyła mistrzostwo świata i puhar narodów. Powyższe występy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród licznych rzesz zwolenników gry szachowej.

Jak nas informują, z początkiem marca odbędzie się turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi na rok 1931.

Zawody eliminacyjne

przed spotkaniem z Węgrami.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Poznaniu eliminacyjne zawody bokserskie celem ustalenia reprezentacji Polski na mecz z Węgrami w dniu 8-go marca w Poznaniu.

Program tych zawodów według kolejności wag przedstawia się następująco: Moczko — Wolniakowski, Forlański — Goss, Rudzki — Stępniak, Głowacki — Aniola, Seweryniak — Arski, Majchrzycki — Wieczorek, Wystrach — Wiśniewski i Wocka — Tomaszewski.

Komunikacja telefoniczna Polski z Anglją.

Ciekawy eksperyment przeprowadzony w jednej z firm łódzkich.

Łódź rozmawia z miastem angielskiem Hull.

Przed kilku dniami w jednym z domów ekspedycyjno - transportowych w Łodzi „Rapid" zabrzęczał dzwonek telefonu. Gdy jeden z urzędników podniósł słuchawkę, usłyszał charakterystyczny szum w aparacie, jaki bywa przy połączeniach międzymiastowych, a równocześnie jakieś niezrozumiałe z cudzoziemska brzmiące wyrazy. Trwało to przez kilka sekund, poczem wszystko ucichło.

Przypuszczając, iż było to fałszywe połączenie, nie przywiązywał do tego epizodu większej wagi.

Tymczasem po upływie dwuch dni powtórzyło się wszystko raz jeszcze, przyczem urzędnik, trzymający słuchawkę, usłyszał jakieś niewyraźne słowa niemieckie i angielskie, z których wyraźnie przebijało jedno tylko słowo

„Hull".

Tym razem sprawa ta wzbudziła już poważniejsze refleksje. Firma „Rapid" jest bowiem przedstawicielką pewnego towarzystwa angielskiego w Hull, w Anglji, przypuszczano więc, że zaszło coś ważnego, i że

firma angielska nie może uzyskać właściwego połączenia telefonicznego.

Zadepeszowano więc do Hull. W dniu wczorajszym nadeszła od towarzystwa angielskiego odpowiedź, która posiada kolosalne znaczenie dla Łodzi, a właściwie dla ułatwienia jej stosunków z firmami angielskiemi.

Okazało się bowiem, że przedsiębiorstwa handlowe w Anglji, które utrzymują kontakt z firmami łódzkiemi, zwróciły się do ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z prośbą o zezwolenie na

bezpośrednie łączenie się telefoniczne z danemi firmami.

Prośbę tę umotywowano okolicznością, iż ośrodki przemysłowe w Polsce, a zwłaszcza Łódź, wchodzi w coraz ściślejszy kontakt handlowy z ośrodkami przemysłowemi angielskiemi, wobec czego konieczne jest umożliwienie obu stronom porozumiewania się wzajemnego w sposób szybki i ułatwiony. Przy zwykłym bowiem kontakcie, korespondencyjnym i telefonicznym, nadawanie i odbieranie zleceń trwa zbyt długo i często powoduje zniweczenie poważnej tranzakcji handlowej.

Ministerstwo poczt i telegrafów zgodziło się na tę prośbę i zezwoliło przedsiębiorstwom angielskim na przeprowadzenie prób łączenia się telefonicznie z Łodzią

zupełnie bezpłatnie.

O ile próby te dadzą dobre rezultaty, a okaże się konieczność wprowadzenia pewnych udogodnień technicznych, celem usprawnienia rozmów, ministerstwo nakaże podjąć odpowiednie prace.

Dwie niezrozumiałe rozmowy, jakie odebrał „Rapid" w Łodzi, były właśnie próbami łączeń telefonicznych, bezpośrednich miasta Hull w Anglji z Łodzią.

W ciągu najbliższych dni przeprowadzonych będzie jeszcze kilka prób, zarówno przez to przedsiębiorstwo, jak i inne towarzystwa angielskie, poczem w raporcie do ministerstwa poczt i telegrafów podane będą dokładne wszystkie zaobserwowane wady, które należy usunąć.

W ten sposób Łódź otrzyma bezpośrednie połączenie telefoniczne z ośrodkami handlowemi w Anglji, co dla stosunków handlowych posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie. (i).

Łódzcy automobiliści startują

do „zimowego zjazdu zespołów" do Krakowa

Na ostatnim międzyklubowym zjeździe automobilowym w Warszawie powierzono krakowskiemu, łódzkiemu i śląskiemu klubom Automobilowym zorganizowanie „Zimowego Zjazdu Zespołów Klubowych" do Krakowa, który poraz pierwszy urządzono ubiegłego roku do Kielc z inicjatywy Łódzkiego A. K.

Oryginalna ta impreza polega na współzawodniczeniu klubów, które zestawiają zespoły złożone z trzech samochodów i walczą o nagrody zdobywane punktami na podstawie ilości przejechanych kilometrów, oraz regularnej jazdy.

Rozgrywki, w których o sukces sportowy walczą nie jednostki wyposażone w maszyny decydujące z góry o przewadze, ale całe zespoły dążące wspólnie do zwycięstwa, są najistotniejszym wyrazem czystego sportu i dają rzeczywiście wyraz sportowego poziomu całej organizacji. To też „Zimowy Zjazd Zespołów Klubowych" do Krakowa daje nie jednostkom, ale całym klubom szerokie pole do popisu.

Wszystkie polskie kluby automobilowe przygotowują się bardzo energicznie do tej sportowej walki, która się odbędzie w piątek, dnia 20 lutego. Łódzki Automobil - klub będzie reprezentowany przez dwa zespoły.

W dniu następnym, t. j. w sobotę, dn. 21 b. m. odbędzie się tradycyjna „jazda zimowa do Zakopanego", która jest stale przedmiotem żywego zainteresowania zawodników. Istotnie, zawodników oczekuje wiele sportowych emocji i urok Tatr w zimowej szacie.

Przypuszczalnie, w roku bieżącym „jazda zimowa do Zakopanego" będzie silnie obesłana, a to ze względu na zjazd zawodników z innych klubów.

W samem Zakopanem urządza krakowski klub automobilowy w bieżącym roku po raz wtóry wspaniały „Wyścig Torowy", jako jedyną w swoim rodzaju imprezę w Europie. Tor mający 14 metrów szerokości, będzie specjalnie przygotowany, tak że impreza postawiona zostanie na wysokim poziomie technicznym. Do „wyścigu torowego" zgłosili się najwybitniejsi polscy i czescy kierowcy.

Delegatem Łodzi do wszystkich trzech powyższych imprez jest p. Stefan Osser.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych. — Wspaniały przebój przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

EMIL JANNINGS

w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedji człowieka-idealisty, który zetknął się z okrutną rzeczywistością życia Dramat miłości i upodlenia p. t.

NIEBIESKI MOTYL

Tytuł orygin. „Niebieski Anioł". Wytwórni „UFA". Konflikt między miłością a obowiązkiem. — — Marlena Dietrich. w roli kobiety „Wampira. — — Reżyseria: Józef von Sternberg. — Muzyka Fryderyk Hollaender. —

Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10. — Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.

LUNA

Dziś i dni następnych.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedziele, soboty i święta o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł., w sob., niedz. i święta po 75 gr. i 1 zł. Passepartout prócz urzędowych i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Film, który każe sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem to

Wesoły Madryt

z RAMONEM NOVARRO

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodji, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca". „Santiago". „Kobieta, wino, śpiew". „Spieszmy się, przyjaciele". „Ciemna noc". „O, pozwól być kochaną" — Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najsłynniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Apel do społeczeństwa.

Pomóżcie najbiedniejszym mieszkańcom Łodzi.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zwraca się do społeczeństwa naszego miasta z gorącem wezwaniem poparcia akcji niesienia pomocy najbiedniejszym.

Kryzys gospodarczy coraz większe rzesze robotnicze pozbawia pracy, a więc i środków utrzymania. Tym, którzy pracy dostać nie mogą trzeba przyjść z wydatną pomocą społeczną. Jest to dziś nasz obowiązek obywatelski! Składajmy więc datki pieniężne, a przedewszystkiem w żywności i odzieży — wiele rzeczy, które dla nas mogą już nie mieć wartości, staną się pomocą i ratunkiem dla biednych.

Ofiary przyjmuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łodzi, Piotrkowska 73, we wtorki od godziny 11-ej do 12-ej rano i w środy od 5-ej do 6-ej po południu.

Nie zwlekajmy ani chwili, śpieszmy z pomocą szerzącej się nędzy, spełniając nasz elementarny społeczny obowiązek.

P. Marszałkowa Piłsudska

przyjeżdża do Łodzi.

Delegaci łódzkiego związku legjonistów przyjęci zostali przez p. marszałkową Piłsudską i prosili o przyjęcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru związkowego, która odbędzie się w początkach kwietnia.

Pani marszałkowa Piłsudska wyraziła swą zgodę na przybycie do Łodzi na tę uroczystość. (b).

Umowa w przemyśle

nie została wypowiedziana.

W ciągu ostatnich kilku dni krążyły pogłoski, że przemysłowcy wypowiedzą włókniarzom dotychczas obowiązującą umowę cennikową.

Jak się okazało w przewidzianym w umowie terminie, dnia 15-go b. m., wypowiedzenie umowy przez przemysłowców nie nastąpiło.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w łonie związków przemysłowców zaczyna przeważać tendencja *zaniechania wogóle zamiaru obniżenia płac robotniczych* i ta właśnie tendencja wyraziła się w nie wypowiedzeniu umowy cennikowej.

Groźny pożar

domu mieszkalnego.

Wczoraj o godzinie 18.35 straż pożarna zaalarmowana została wypadkiem pożaru jaki miał miejsce w domu przy ulicy Cegielnianej nr. 41, gdzie w mieszkaniu Trempczyńskiego z zorpalonego piecyka żelaznego zapaliła się drewniana ścianka odgradzająca pokój od kuchni. Ogień rozszerzając się gwałtownie, przeniósł się na dalsze ubikacje mieszkaniowe i począł zagrażać lokatorom z niższych pięter. Przybyły na miejsce wypadku II Oddział Straży po godzinnej akcji ratunkowej zdołał ogień umiejscowić. Straty, spowodowane pożarem są dość znaczne, dotychczas jednak nie zostały obliczone. (a).

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

PRZENIESIENIE KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Komunalna kasa oszczędności, mieszcząca się dotychczas w gmachu ratusza przeniesiona będzie w najbliższym czasie do lewej przybudówki ratusza, do lokalu, gdzie mieściła się dotychczas czytelnia. Nowy ten lokal będzie dogodniejszy dla licznie odwiedzających tę instytucję.

Z DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH.

Podczas dni przeciwgruźliczych na terenie miasta Tomaszowa zorganizowano odczyty przez lekarzy tutejszych dla szerokich mas o gruźlicy i sposobie jej zwalczania. W szkołach odbywały się pogawędki dla dzieci, a dla rodzin dr. Mesner lekarz wojewódzki miał specjalne odczyty. Zorganizowano towarzystwo przeciwgruźlicze i poczyniono starania w województwie o zatwierdzenie tego towarzystwa. Sprawa ulicznych zbiórek, sprzedaż znaczków i teatralnych imprez przyniosła dochód około 1219 złotych, z czego 305 złotych przesłano do komitetu wojewódzkiego, a resztę 914 złotych przekazano do kasy tutejszego towarzystwa przeciwgruźliczego.

WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO

W najbliższych dniach komisja szacunkowa rozpocznie prace nad wymiarem podatku obrotowego za rok 1930. W skład tej komisji wejdą tym razem jednostki dobrze znane w przemyśle i handlu.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY"

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą.
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

Sprawa arc. Kowalskiego

ponownie przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 18 lutego.

Głośna sprawa przeciwko arcybiskupowi marjawickiemu J. M. Kowalskiemu, który przez sąd apelac. w Warszawie skazany został na 2 lata i 8 miesięcy więzienia za czyny lubieżne — w bież. tygodniu znajdzie się powtórnie na wokandzie tegoż sądu, gdyż sąd najwyższy wyrok skazujący uchylił, przekazując sprawę od ponownego rozpatrzenia.

Sąd najwyższy, uchylając wyrok, dopatrzył się obrazy art. 766 u. p. k. t. j. nieuwzględnienia przez sąd apelac. szeregu okoliczności faktycznych, oraz art. art. 513, 514 i 515 k. k. t. j., że czyny lubieżne, pod zarzutem których pozostaje arcybiskup nie zostały należycie udowodnione w ferowanym przez sąd apelac. wyroku.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Żarski przy udziale sędziów: Alchimowicza i Kulikowskiego. Jako oskarżyciel wystąpi wiceprok. Godecki.

Echa wyborów w Łodzi.

„Zastępca wyborcy" skazany na 2 miesiące więzienia.

W czasie ostatnich wyborów do senatu, w lokalu komisji wyborczej Nr. 155 przy ul. Rzgowskiej 25 został przytrzymany przez policję jeden z wyborców.

Wyborca ów podał się za Elję Wajskola, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej 35 i wyciągnął z kieszeni uprzednio przygotowaną kartkę.

Wówczas członkowie komisji Leon Błaszczyk i Antoni Klonowski,

zażądali od niego dowodu osobistego.

Wajskol nie chciał pokazać paszportu. Gdy wezwano policjanta wyborca próbował chyłkiem wymknąć się z lokalu.

Nie udało mu się jednak tego uczynić.

Policjant przytrzymał go na schodach i sprowadził do komisarjatu. W komisarjacie wyszło na jaw, iż ów

Wajskol w rzeczywistości nazywa się Jakub Aron Szarfkanc.

Oświadczył on, iż żona Wajskola prosiła go, by głosował za jej męża, obłożnie chorego, więc spełnił jej prośbę.

Wajskolowa zaprzeczyła jego zeznaniom. W czasie przesłuchania w komisarjacie oznajmiła, iż

nie upoważniła Szarfkanca do zastępstwa.

Wczoraj Szarfkanc stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżał prokurator Suski.

Szarfkanc na sprawie twierdził podobnie jak na śledztwie, że spełnił prośbę p. Wajskolowej i nie znając treści ustawy wyborczej, nie wiedział, że popełnia przestępstwo. P. Wajskolowa w dalszym ciągu dowodziła, że nie zwracała się do oskarżonego z prośbą o zastępstwo przy głosowaniu. Znała go wprawdzie dość dobrze, lecz o sprawach politycznych i wyborczych nigdy z nim nie rozmawiała.

Pozostali świadkowie nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Sąd, **po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, skazał Wajskola na 2 miesiące więzienia.** as.

Nadużycia w tow. ubezp. „Snop".

Buchalter skazany na 3 miesiące więzienia.

W czasie sporządzania rocznego bilansu w łódzkim oddziale towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych „Snop" stwierdzono **niedobór kasowy w wysokości 1,907 zł. 12 gr.** Przedstawiciel oddziału łódzkiego zbadał dokładnie wszystkie książki, kwity i listy i doszedł do wniosku, iż **pieniądze przywłaszczył sobie buchalter, Jan Rassalski.**

Rassalski pracował w wspomnianem towarzystwie ubezpieczeniowem zaledwie od 6 miesięcy. Spełniał on czynności buchalteryjne i jednocześnie **inkasował pieniądze od klijentów.**

Dyrektor oddziału łódzkiego „Snopu" po dokładnem śledztwie, ustalił, iż Rassalski przywłaszczył sobie 1937 zł., wyegzekwowane od dłużników i w ten sposób powstał niedobór.

Sprawa oparła się o policję.

W wyniku przeprowadzonego przez władze dochodzenia, buchalter został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wczoraj stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Jesionowskiego i Balickiego.

Oskarżał prokurator Kubiak.

Rassalski dowodził na sprawie, iż *bez***podstawnie został pociągnięty do odpowiedzialności.** Zdaniem jego nie było żadnego niedoboru i manco powstało tylko wskutek niedokładnie prowadzonych ksiąg buchalteryjnych. Będąc już od wielu lat buchalterem cieszył się zawsze opinją uczciwego człowieka i nigdy nie tknął cudzych pieniędzy.

Świadkowie zeznawali na niekorzyść podsądnego. Dowodzili oni, iż Rassalski istotnie przywłaszczył sobie 1937 złotych i jego wykrętne tłomaczenia nie **mają nic wspólnego z rzeczywistością.**

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, skazał Rassalskiego na 3 miesiące więzienia. as.

Szaleniec pociął obraz Rembrandta

w muzeum państwowem w Amsterdamie

Amsterdam, 18 lutego

(Telegram własny)

Całe miesto zostało poruszone niezwykłym wypadkiem, jaki zdarzył się wczoraj w miejscowem muzeum państwowem. W muzeum tem wisi jedno z najświetniejszych dzieł Rembraudta „Lekcja anatomji".

Wczoraj przybył do muzeum jakiś osobnik, który w oczach wszystkich **wyjął nóż i pięcioma ciosami zniszczył drogocenne malowidło.** Obraz został kompletnie zrujnowany.

Osobnika owego natychmiast ujęto, jednak nie podał on motywów swego czynu. Ogólnie przypuszczają, że jest to jakiś obłąkaniec, gdyż nikt inny nie byłby w stanie dokonać tak szaleńczego czynu.

Obraz ten malował Rembrandt za życia dr. Tulpa i do roku 1828 wisiał on w towarzystwie chirurgicznem w Amsterdamie. Następnie został zakupiony przez króla Wilhelma I za sumę 32.000 guldenów i zawieszony w muzeum.

WSZYSTKICH

interesujacych sie nauka jezyków obcych, prosimy o nieobowiązujace zaznajomienie sie z metoda LINGUAPHONE, którą demonstrujemy na każde żadanie.

LINGUAPHONE INSTITUTE W POLSCE,
Łódź, Przejazd 19.

LUDWIK EBERLEIN.

Reklama.

—o—

Mister Hull, wszechmocny dyrektor teatru rewjowego siedział w głębokim, skórzanym fotelu wśród gęstych obłoków papierosianego dymu.

— Pani nóżki, miss... — rzucił wzrok na wizytówkę, którą miętosiły jego grube palce — miss Roberty...

Imogena, pewna swego zwycięstwa, uniosła posłusznie sukienkę, ukazując zgrabne, wytrenowane nóżki.

— Hm...

Imogena spojrzała bojaźliwie na dyrektora, myśląc jednocześnie o tem, jakiego tricku należałoby użyć, by zapewnić sobie engagement. Ale wszystkie jej pomysły spotykały się z zimnym wzrokiem dyrektora, który pominął milczeniem jej projekty.

— Pani wie chyba o tem — rozległ się głos z fotelu — że teatry rewjowe przeżywają obecnie ciężki kryzys i że 3,000 tancerek jest obecnie bez pracy.

Imogena skinęła głową, zrezygnowana. Czy wie o tem?... Sama przecież od sześciu tygodni szuka napróżno pracy i zgodziłaby się nawet tańczyć za psie pieniądze.

— I wie pani chyba również o tem — ciągnął dalej dyrektor teatru — że cena towaru zależna jest od podaży i popytu. A więc 10 dolarów za wieczór.

Spojrzał na nią wyczekująco, lecz Imogena nie sprzeciwiała się.

W dwa dni później Imogena spacerowała po jednej z najruchliwszych ulic New Yorku, oglądając z triumfem swe piękne nóżki, zdobiące liczne plakaty. Za otrzymaną zaliczkę kupiła sobie puder, karmin, perfumy i miała zamiar wstąpić do maleńkiej cukierenki, gdy nagle usłyszała swe imię. Zdziwiona, obejrzała się i zwróciła uwagę na wielką, szarą limuzynę, stojącą tuż przy chodniku. Elegancki młodzieniec z podniesionym kołnierzem palta i głęboko na czoło nasuniętym kapeluszem stał na stopniu, jakgdyby zamierzał wyskoczyć na chodnik.

To, co stało się później, było tak nagle, że żaden z przechodniów nie mógł zdać dokładnej relacji w komisarjacie policji. Usłyszano tylko nagle jakiś krótki krzyk, niektórzy widzieli, jak elegancki młodzieniec siłą wciągnął do auta młodą dziewczynę, przyczem podczas szamotania się wypadła jej torebka z ręki — potem auto pomknęło jak strzała i znikło wśród innych pojazdów. W torebce znaleziono wizytówkę oraz fotografję Imogeny Roberty.

Cały New York został poruszony porwaniem młodej tancerki. Po mieście kursowały najfantastyczniejsze pogłoski. Mówiono, że była to zemsta zdradzonego kochanka, inni utrzymywali że był to poprostu napad bandy szantażystów, którzy chcieli wymusić u dyrektora teatru pewną sumę pieniędzy za zwolnienie tancerki na zapowiedziany występ. Policja, mimo poszukiwań, nie mogła wpaść na ślady sprawców porwania.

Tem większe jednak było zdziwienie policji, gdy po dwuch dniach znaleziono Imogenę Roberty nawpółprzytomną na ławce jednego z parków newjorskich. Tancerka nie mogła dać żadnych wyjaśnień. Badanie lekarskie stwierdziło, że tancerka została oszołomiona jakimś narkotykiem, pozatem nie poniosła żadnego szwanku.

Pierwszą jej troską po odzyskaniu przytomności była sprawa występu w teatrze. Wprost z komisarjatu, dokąd ją zaprowadzono, zadzwoniła do dyrektora, prosząc go, by nie angażował nikogo na jej miejsce.

Wszyscy byli wzruszeni sumiennością tancerki i każdy uważał za swój święty obowiązek być obecnym na przedstawieniu, by podziwiać tancerkę, która o mało nie straciła życia. Przez dwa miesiące teatr był wypełniony po brzegi publicznością.

Nic więc dziwnego, że dyrektor teatru bez zmrużenia powiek uiścił rachunek, wynoszący 1,250 dolarów, a przedstawiony mu przez Ajencję Reklamową.

Rachunek składał się z następujących pozycyj:

Auto	. . . .	500 dolarów
Szofer i pomocnik	.	250 „
Pomysł reklamowy	.	500 „

Razem — 1,250 dolarów.

Tłum. Lu

Bójka w parlamencie austrjackim
pomiędzy posłami lewicowymi a nacjonalistami.

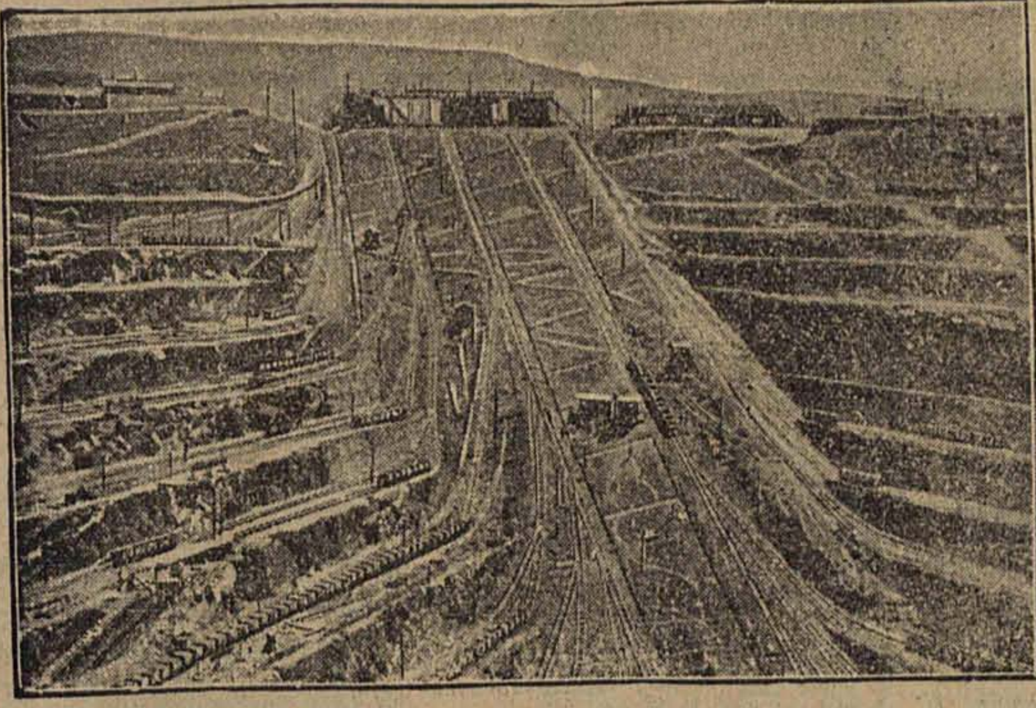
WIEDEŃ, 18 lutego.
(Telegram własny).

Dziś doszło do gwałtownej bójki na posiedzeniu parlamentu.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos poseł Wallisch.

Nacjonaliści zgrupowani w t. zw. „Heimatblock" nie dopuścili go do głosu, zarzucając mu udział w rządach komunistycznych na Węgrzech. Poseł Wallisch jest rzeczywiście narodowości węgierskiej i był przewodniczącym węgierskiego trybunału rewolucyjnego. W obronie posła Wallischa stanęło kilku posłów lewicowych. Wywiązała się gwałtowna bójka, która trwała kilkanaście minut.

Olbrzymi pożar w dokach berlińskich



W dokach berlińskich miał miejsce katastrofalny pożar, który wybuchł wskutek nieostrożności dwuch młodych sportowców, lakierujących swą łódź, a którego pastwą padło 300 łódek, 30 łodzi motorowych, 20 jachtów i 30 łodzi sportowych.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Ekspedycja naukowa Sven Hedina



Głośny szwedzki podróżnik SVEN HEDIN, badacz krajów azjatyckich, w ciągu ostatnich dwuch lat przeprowadzał badania naukowe w Chinach. Na ilustracji widzimy Sven Hedina, gubernatora chińskiej prowincji Dszehol, Tang Yu Li (w środku) i księdza chińskiego dr. Mullie.

Spisek terorystów chorwackich
wykryty przez policję

Wiedeń, 1' lutego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Policja zagrzebska wpadła na trop nowego spisku terorystów chorwackich. Teroryści ci zorganizowali w zeszłym miesiącu zamachy z maszynami piekielnemi. W związku z tem stoi również zamordowanie burmistrza Nowej Gradyski. Wedle zeznań zabójcy Roscicza, ostatnie zamachy w Zagrzebiu nastąpiły na zlecenie emigranta chorwackiego Perceca, który za pośrednictwem aresztowanego w swoim czasie Lewkowicza dostarczał terorystom środków pieniężnych i materjałów wybuchowych. Lewkowicz spotkał się w czasie świąt Bożego Narodzenia z Percecem i otrzymał od niego fałszywy paszport węgierski na nazwisko Waltera Romana, za którym wrócił przez Węgry do Jugosławji. Oprócz niego w zamachach uczestniczyły 4 osoby, które również aresztowano. „Reichpost" dowiaduje się, że Lewkowicz bawił w pierwszej połowie grudnia w Wiedniu. Posiadał on normalny paszport jugosłowiański. Lewkowicz usiłował kilkakrotnie zbliżyć się do Perceca i do innych osób co mu się jednak nie udało, ponieważ uważano go za agent prowokatora.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Do akt Nr. 987 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 192, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ernesta Schmellera i składających się z dwuch samochodów oszacowanych na sume Zł. 9.200.—.

Łódź, dnia 17 lutego 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2040 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 234, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należacych do fir.: Przedzalnia Wełny i Wigonji A. Zapp i R. Lipiński" i składających sie z przedzy wigoniowej cielistej, czterech rolek obicia, zgrzeblarek i pasa rzemiennego, oszacowanych na sume Zł. 1.166.

Łódź, dnia 17 lutego 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 186, 187, 188 i 189/31 r.
OGŁOSZENIE.

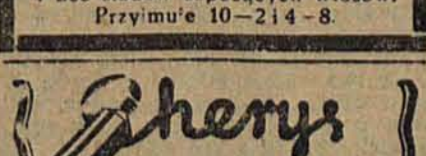
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Senatorskiej Nr. 31, odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabryka Cukrów i Czekolady K. Gurynowicz" i składających sie z maszyny do robienia czekolady, maszyny do rozcierania masy czekoladowej i motoru elektrycznego, oszacowanych na sume Zł. 3.575.-

Łódź, dnia 11 lutego 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS
okulista
mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17.
przyjmuje od 1—2 i od 5—7

Betté-Radjo
wł. Jerzy Betté
Piotrkowska 81, tel. 164-89.
Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.
Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reperacyjne na miejscu.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.



Pokój umeblowany
b. duży do wynajęcia dla dwuch osób małżeństwa z usługą, może być z utrzymaniem. Od zaraz. Cena przystępna. Żeromskiego 18, m. 26.

MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne
SUCHARKI na wzór karlsbadskich
poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA
PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
oraz wszelkie wyroby cukiernicze

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacią oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 po. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. St. BIBERGAL
Moniuszki 11
telefon 63-22.
powrócił.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—12 od 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 10—12

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 31
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór

Gabinet Dentystyczny E. Fuchs
Nawrot 4,
tel. 127-31.
czynny.

Dr. med. HELLER
POWRÓCIŁ
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8.

Dr. med. S. HALBORN
choroby dzieci
Przyjmuje w lecznicy „Vita", Piotrkowska 45 codziennie od g. 11½ do 1-ej.

Mieszkanie
5-cio pokojowe komfortowe w nowoczesnym domu do wynajęcia. Oferty do administracji ninpisma sub. „D. F."

Buchalterka-Korespondentka
samodzielna poszukiwana. Płaca początkowa zł. 150 miesięcznie. Szczegółowe oferty pod „G. D. 89" do admin.

Gabinet
luksusowy, kryty skórą w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość tel. 214-36.

Chorzy, chcący uzyskać zdrowie,
we wszelkich dolegliwościach: płucnych (gruźlica płuc), nerwowych, żołądkowych, artretycznych, reumatycznych, cukrzycy, sklerozy (zwapnienie żył), choroby kobiece, weneryczne, neurastenja.
Niech natychmiast zwrócą się pisemnie a dostaną poradę i zioła, dostosowane do wieku i cierpienia.
Posiadam liczne podziękowania od uzdrowionych.
ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY B. MARMOLOWEJ,
Królewska Huta (G. Śl.)
Wolności 39.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Do akt Nr. 14/31 i 3828/30 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 3 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Juljana Wienera i składających sie z mechanicznej maszyny do plisowania z motorkiem, oszacowanej na sume Zł. 550.

Łódź, dnia 13 lutego 1931 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 236 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 106, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Fiszera i składających sie z mebli, oszacowanych na sume Zł. 450.—.

Łódź, dnia 16 lutego 1931 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 349/1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 46, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hitschdut" i składających się z maszyny do pisania, oszacowanej na sume Zł. 460.—.

Łódź, dnia 14 lutego 1931 r.
Komornik: S. GÓRSKI

Poszukujemy
pierwszorzędnego ekspedjenta, młodego o dobrej prezencji, posiadającego najlepsze referencje, do sprzedaży artykułu konfekcyjnego w sklepie detalicznym bardzo poważnej fabryki. Mała kaucja wymagana. Oferty wraz z curriculum vitae kierować do wydawnictwa „Republiki" pod „Ekspedjent".

Kino-Teatr Spółdzielni
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych! Film dla wszystkich. Arcydzieło będące apelem do uczuć ludzkich i smutnem świadectwem dla współczesnej kultury i cywilizacji p.t.

„BIAŁE CIENIE"

Piękno natury, miłości i życia mieszkańców cudnych i malowniczych wysp, mórz południowych, oto kanwa na której się snuje piękna i poetyczna fabuła tego filmu. W rolach głównych **Raquel Tores i Monte Blue**

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seans ceny wszystkich miejsc po 0.60 gr.
Następny program: **„KULISY MODY"** w roli głównej **Marja Corda i Harry Liedtke**

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektroliza. Elektroterapja (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.
Specjalne maski upiększające na bale

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.
Czynne są następujące działy:
1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc sollux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 wniedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

Doktór Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 3—6 po poł. i od 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.



— **Łódzkie Tow. Zwol. Gry Szachowej** —
Moniuszki 1.

W sobotę, dnia 21-go b. m. o godzinie 6 wiecz. w lokalu T-wa, arcymistrz gry szachowej

p. Akiba Rubinstein
rozegra seans jednoczesnej gry z 30 graczami.

Zapisy chcących wziąć udział w tej grze przyjmuje sekretarjat T-wa od 5-ej do 9-ej wiecz.

W niedzielę dn. 22 lutego o godzinie 12 w południe odbędzie się
otwarcie wielkiej wystawy obrazów
art. mal.
ADOLFA BEHRMANA
WSCHÓD I ZACHÓD
przy ul. Moniuszki № 2 (róg Piotrkowskiej).

Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości Szanownej Klijenteli, że długoletni pracownicy firmy M. Budzewski, Piotrkowska 54, otworzyliśmy Zakład Fryzjerski przy ul. **Pr. Narutowicza № 5.**
Polecamy się łaskawym względom Sz. Klijenteli.

Z poważaniem
ANTONI I EUGENJUSZ.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Nuchem I. Ryba" adwokat Maksymiljan Rubin na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 17 lutego 1931 r. został wyznaczony nowy ostateczny termin sprawdzania wierzytelności na dzień 21 lutego 1931 r.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 21 lutego 1931 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy:
adwokat Maksymiljan Rubin
Łódź, Pomorska 13, tel. 141-21

Z Granitu, Marmuru, Piaskowca i Mozaiki

wykonywam wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa a mianowicie: Wymurowanie grobów, Pomniki, Sarkofagi. Chrzestnice. Tablice pamiątkowe i wszelkiego rodzaju monumenty jako też wszelkie roboty budowlane schody, parapety, płyty bufetowe, tablice firmowe, tablice rozdzielcze dla elektrotechniki, podłogi z mozaiki i t. p.

Najstarszy miejscowy
ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI
HERMAN PFITZNER
Łódź, Cmentarna 15, tel. 171-21.

PRZĘDZA WIGONIOWA
we wszelkich potrzebnych numerach i barwach zawsze na składzie. Przy większych zamówieniach spec. rabat.
Emilja Hoch i S-ka, Zgierz, ul. Piłsudskiego 52 telef. 41.
Skład: Łódź, Piotrkowska 25, tel. 160-53.

Dr. med.
Różaner
powrócił
Dzielna № 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 58-
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

Doktór
PRAPORT
ginekolog-urolog
choroby kobiece i dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas", Cegielniana 29 od 11—1-ej

---

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. G. Rydzewski
b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
ul. **Zamenhofa 6**

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Wychowawczyni
Inteligentna (niemka) z odpowiedniemi kwalifikacjami do dwojga dzieci 5 i 9 lat
POSZUKIWANA.
Zgłosić się Żeromskiego 98 do 12-ej w południe i od 3-ej do 5-ej (portjer wskaże).

Kupno i sprzedaż

URZĄDZENIE sklepowe tanio do sprzedania. Wiad. Anny 21. m. 9.

PIANINO w b. dobrym stanie f. Otto Herman (Wiedeń) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Żeromskiego 37, m. 10. 19

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabała, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odświeżanie mebli i zakładanie firanek. 1-3

MAM na sprzedaż ca 1000 kg. nowe sukno (Neutuch z kamgarnu) ca 500 kg. nowej konfekcji, ca 500 kg. nowej Flausz, ca 250 kg. nowe biało (Neu weiks) ca 500 kg., nowe starą wełnę wtyczno i Triebet, Stefan Biskupski, zakup i sprzedaż surowców, Wągrowiec (Poznańskie).

MOTOCYKL 500 cm³ w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty składać do administracji sub „B. S. A.".

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Narutowicza 35. m. 15. 19

SKLEP w Łęczycy łącznie z mieszkaniem w dzielnicy handlowej do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu Rynek 9. 19

POKÓJ dwuokienny, umeblowany z wszelkiemi wygodami przy inteligentnej rodzinie dla 1 lub 2 panów od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Konstantynowska 15, II piętro, front m. 5 od 2 pp. do 5-ej. 19

POKÓJ umeblowany, słoneczny, telefon. I piętro, front, Andrzeja 33, m. 3.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia od 9—3, Karola 26 front, II piętro m. 6.

MAŁY pokój do wynajęcia. Adr. Al. Kościuszki 32, prawa oficyna, parter. Obejrzeć 10—12 i 3—4 pp. 19

POKÓJ do wynajęcia, wejście z klatki schodowej ul. Piotrkowska 307, m. 16. 19

POKÓJ frontowy z balkonem, elegancko umeblowany odnajmę, Piotrkowska 108, m. 7. Od 2—8. 19

DWA pokoje umeblowane razem lub pojedyńczo dwum osobom tanio odnajmę. N.-Cegielniana 28, m. 6. 19

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia zaraz. Cena przystępna Piotrkowska 117, m. 32.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 99, fr. II p., m. 6, tel. 128-77. 19

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 26

FRYZJER damsko - męski potrzebny zaraz ul. Konstantynowska 69. 19

POTRZEBNY zdolny podręczny do szewca. Wiadomość: Brzezińska 48 u dozorcy. 19

DOMOKRĄŻCA, posiadający kilkanaście złot., osiągnie stały dochód. Telefon 169-98 między 12—1. 19

POSZUKUJE się zdolnej manicurzystki - fryzjerki od zaraz, Piotrkowska 60 u fryzjera. 19

INTELIGENTNA młoda panna (izrael.) szuka miejsca (pomoc w gospodarstwie) do samotnej pani lub pieleg. chorej osoby. Oferty proszę pod „5". 19

ZDOLNI, wymowni panowie do odwiedzania klijenteli prywatnie potrzebni. Oferty sub „A. R. 50". 19

POTRZEBNA służąca do wszystkiego od 1 marca. Zgłosić się tylko z pierwszorzędnemi świadectwami Al. Kościuszki 13, I p. m. 4. Od 10—12. 19

POWAŻNA Sp. Akc. poszukuje agentów (ki) zdolnych, wymownych, mających rozległe stosunki w Łodzi i województwie do sprzedaży nadzwyczaj pokupnego artykułu domowego. Zapewniony zarobek miesięczny zł. 400.—. Zgłoszenia osobiste z dowodami Żeromskiego 29, m. 4 od 7—8 w.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog, Piotrkowska 85, prawa oficyna, wejście, II p. na lewo. 19

JĘZYK niemiecki, korepetycje, konwersacja. Nawrot 13, m. 11 front. 19

ABSOLWENTKA Niemieckiego Gimnazjum udziela niemieckiego: korepetycja, konwersacja, literatura, korespondencja. Ceny przystępne. Karolew, Wyspiańskiego 9. tel. 136-35. 2?

Rozmaite

MELDUNKI nowym systemem prowadzę na dogodnych warunkach. Łaskawe oferty pod „Urzędnik - administrator" do „Republiki" Piotrkowska 49. 2?

RUTYNOWANY administrator, gruntownie obeznany z działem podatkowym i meldunkowym poszukuje domu w administrację. Referencje pierwszorzędne. Łask. oferty pod „J. P." do „Republiki".

STO TYSIĘCY złotych poszukujemy do interesu bardzo poważnego, branży, w której niema zastoju. Oferty „Nakaz MSW.". 19

KAPITALISTA z 5.000 zł. poszukiwany. W ciągu kwartału 100 proc. zarobku. Oferty „Interes artystyczny". 19

Matrymonialne.

MŁODA pani pozna starszego pana w celu towarzyskim i pomocy finansowej względnie uzyskaniu posady. Oferty „H. G.". 19

PANI, która jadąc z lalką koleją do Łodzi dnia 17 lutego poznała pięknego pana prosi o złożenie listu z naznaczeniem spotkania sub „Tęsknota".

BRUNET, wysoki, lat 31, szuka miłej wesołej i dobrze sytuowanej intymnej przyjaciółki do lat 38, wyznanie obojętne. Zgłoszenia adm. pisma, możliwie z fotografią pod „Niezadowolony z losu". 19

P. „LI" — zechce łaskawie zadzwonić dziś (czwartek) między czwartą-piątą — tel. 143-44. Prosząc mnie (!) do aparatu. 19

Zagubione dokum.

MOSZEK Frenkiel, Lipowa 12 zgubił książeczkę Kasy chorych. 20

TAJTELBAUM Szmul Motek, zagubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Łódź. Dowód osobisty wydany w Łodzi i legitymację, wyd. przez P. U. P. P.

WŁADYSŁAW i Marjanna Bąk, zgubili legitymacje wyd. w Funduszu Bezrobocia. 19

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.